Nr. 162. Wtorek, 20 Lipca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,698.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	20 Mk
" " z dostawą	23 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
" " w innych państwach	30 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., co wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Rudolfa Kulikowskiego, aplikantem sądowym w Tuchowie.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował adjunktkę pocztową Olgę Kołomyjec we Lwowie 1 starszym oficjałem pocztowym II. kl. w IX. klasie rangi urzędników państwowych.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficyantkę pocztową Józefę Hlawniczek, asystentem pocztowym w XI. klasie rangi urzędników państwowych w Przeworsku.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował praktykanta Mieczysława Józefa bin Herzoga we Lwowie, asystentem pocztowym w grupie D. urzędników państwowych.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów okręgu krakowskiego zamianował adjunkta poczt Wincentego Mazanku w Krakowie 2 st. oficjałem poczt. II. kl.

Rozporządzenie

Ministra Skarbu w przedmiocie opłat za czynności urzędów celnych na obszarze Małopolski, dokonywane poza obrębem placu urzędowego lub w czasie pozaurzędowym.

Moc obowiązującą ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerjum Skarbu, Nr. 19 poz. 281 rozporządzenia, wydanego dla obszaru b. zaboru rosyjskiego w przedmiocie opłat za czynności urzędów celnych, dokonywane poza obrębem placu urzędowego lub w czasie pozaurzędowym, rozszerzam na obszar Małopolski z tą zmianą, że do udzielania zezwoleń w myśl przedostatniego ustępu tego rozporządzenia kompetentna jest Dyrekcja Skarbu we Lwowie, nie zaś Departament Ceł.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

Minister Skarbu:

w z.

(—) *R. Rybarski.*

Warszawa, dnia 12 lipca 1920 r.

Na mocy § 7 a. ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. p. p. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym broszur wydanych przez centralny Komitet komunistyczny partji robotniczej polskiej we Wiedniu „Rozmowa Macieja z Jędrzejem" i „W walce o ziemię, wolność i chleb".

Zarazem odbiera się tym broszurom debit pocztowy wskutek ich tendencji bolszewickiej.

Linja przyszłego rozejmu.

(*Sprostowanie fałszywych wiadomości.*

Wobec fałszywie podanych przez niektóre dzienniki warszawskie wiadomości z Brukseli o warunkach rozejmu, jestem upoważniony ze źródła najbardziej autentycznego do stwierdzenia, że linja rozejmu jest następująca: Nasze wojska cofają się na linię wykreśloną przez ententę 8 grudnia 1919, mniej więcej Grodno, Brześć, Bugiem do granicy Galicji.

Wojska bolszewickie zatrzymują się na 50 klm. od tej linii. Dalej na południe obydwie strony zachowują linję frontu, którą będą zajmowały w chwili przyjęcia rozejmu.

Wszelkie wiadomości o ustąpieniu z Galicji wschodniej są fałszywe.

Generalny Delegat Rządu:

Gałecki w. r.

Z frontów.

Komunikaty sztabu generalnego.

Z dnia 17 lipca b. r.

Oddziały bolszewickie prowadzą dalsze zaciekłe ataki wzdłuż toru kolejowego Wilno-Grodno. Obecnie toczą się ciężkie walki w rejonie Klepacz i Lejpun.

Wzdłuż linji kolejowej Mołodeczno-Lida zacięte walki nie ustają. Pod przewagą sił nieprzyjacielskich, oddziały naszej piechoty ustępują w kierunku Lidy, walcząc uporczywie o każdą piędź ziemi. Dziś o godz. 4 nieprzyjaciel przednimi oddziałami zajął Kirjanowce i Nowosiółki.

Na południowem Polesiu pociąg pancerny „Piłsudczyk", prowadząc wywiad linji kolejowej, natknął się na silne oddziały bolszewickie trzech rodzajów broni Pociąg nasz został otoczony przez przeciwnika i znajdował się przez dłuższy czas pod krzyżowym ogniem artylerji i karabinów maszynowych Po nadejściu posiłków „Piłsudczyk" przerwał otaczający go pierścień oddziałów nieprzyjacielskich i zadawszy w zaciętej walce poważne straty przeciwnikowi, powrócił bez strat.

Wzdłuż linji Styru odparto pomyślnie wszystkie, miejscami bardzo silne, ataki bolszewickie, dążące do sforsowania linji tej rzeki. Nieprzyjaciel poniósł na tym odcinku bardzo ciężkie straty i nie zdołał osiągnąć ani jednego nawet lokalnego sukcesu.

Walki w rejonie Dubna przybierają dla nas charakter pomyślny. Znaczne oddziały kawalerji nieprzyjacielskiej, nie wytrzymując naporu naszej piechoty, wycofują się na północny wschód. Nasze eskadry bojowe skutecznie bombardowały, cofające się kolumny przeciwnika. Oddziały gen. Szymańskiego przeprowadziły wypad z Krzemieńca na K terburg, Jankowce i Gorjakę, wypędzając przeciwnika z tej miejscowości. c

Na Zbruczu na przyczółku mostowym Frydrychówki, odparto atak aut pancernych i piechoty nieprzyjacielskiej.

Z dnia 18 lipca b. r.

W rejonie Lidy toczą się zażarte walki. Lida została przez nieprzyjaciela zajęta.

Na wschód od Nowogródka, Baranowicz i Kanału Ogińskiego trwają walki z podsuwającym się nieprzyjacielem.

Na południowem Polesiu grupa wypadowa dywizji podhalańskiej wyparła silną obsadę bolszewicką i zajęła wieś Dąbrowicę.

Na przedpolu Styru nieprzyjaciel prowadzi energiczną akcję wywiadowczą i przegrupowuje się do generalnego ataku w kierunku Kowla.

W rejonie Dubno oddziały 18 dywizji piechoty sforsowały most na Ikwie, zmuszając oddziały nieprzyjacielskie do cofnięcia się na wschód.

Codzienne energiczne ataki nieprzyjaciela na Krzemieniec i Husiatyn zostały odparte.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:

Kaliński gen.-podpor.

Antoni Prochaska. 3)

Pogromca Tatarów.

(Ciąg dalszy).

Do hetmana wysłał ze sprawozdaniem brata stryjecznego Krzysztofa, sam zaś zdał dowództwo nad oddziałem Janowi Dzikowi dzierżawcy stanegrodzkiemu, który wnet już uderzył na drugi zagon i tenże poraziwszy wziął plon ludzi i bydła bardzo wiele. Kosz tatarski był pod Szmańkowcami i hetman postanowił sam uderzyć na Tatarów. Idąc ku Łosiaczowi na polu za wsią spotkał rannego Chmieleckiego. Podczas gdy Dzik znosi pod Słobudką jeden z zagonów, sam hetman zniszczył kosz tatarski i trzy mile poza Szmańkowce gonił Tatarów aż ku Czortkowu, gdzie 10 lutego solennem nabożeństwem podziękowano Bogu za zwycięstwo. Było ono nie małe.

Kantymir stracił dwu synów i dwu braci; hetman uwolnił wiele jeńców i zdobył kosz z mnóstwem bydła i zrabowanych ruchomości.

Dyszał zemstą Kantymir; teraz skoro pójdziemy. wygubiwszy ich przechwalał się dziki wojownik. Z chorągwią padyszacha wołoskim szlakiem przewalają się jego koczownicy. Koniecpolski drugim brzegiem Dniestru idzie równo z nim, patrzy na szeroko rozpuszczone zagony tatarskie, nie może jednak dla szczupłości sił następować na nie, czekając widocznie na posiłki szlachty — wciąż przybywającej do obozu. Widząc że Tatarzy idą na bród Martynowski, stanął ścieśnionym taborem nieopodal brodu.

Porzucił jednak plan bronienia przejścia Tatarom — i odstąpiwszy od brodu całą noc idąc — zatrzymał się pomiędzy Haliczem a Bołszowcami aby wywabić wroga na szerokie wopławnickie pola. Podstęp udał się; Kantymir, który nieopodal o milę od Dniestru stał koszem, wziąwszy kilkanaście tysięcy swoich, puszcza się w pogoń za hetmanem a widząc porzucane po drodze wozy, beczki, całą furją uderza na hetmana. Ten zaś powoli taborem w siedm rzędów po rogach szerokiego szyku wojska sporządzonym powoli ustępował. Atak tatarski odparto krwawo szablami, poczem ustawione po rogach taboru działa ogiem krzyżowym zasypały wroga. Po godzinie począł Tatar ustępować do kosza a w ślad za nim dwanaście chorągwi z Chmieleckim i Odrzywolskim na czele i sam hetman w szyku pędził Tatarów do Dniestru uciekających do kosza, gdzie niezliczoną ilość jeńców, bydła i owiec zrabowanych spędzili łupieżcy. Opuszczają kosz Tatarzy i uciekają na las bednarowski i wpadają tutaj na zasieki na nich przygotowane. Ośm mil gnano Tatarów i bito po po drodze, rozpierzchłych zaś zabijali chłopi. Przez dwadzieścia i sześć godzin, jak długo trwała pogoń, pozostawało wojsko bez pokarmu i odpoczynku. Odbito cały jasyr, setki dziatek uwolniono i nakazano rozwozić po okolicznych siołach, skąd je wzięto w niewolę. Było to 20 czerwca. Nazajutrz według zwyczaju podziękowano w Haliczu Bogu za zwycięstwo uroczystem: Te Deum.

W taki sposób owe mieszaniny tatarskie zaznaczyły się najazdami Nohajców Kantemirowskich, przy których odparciu tak dobrze spisywał się Chmielecki, że hetman mając w wojsku sprawnych kilku oficerów, wyróżniał z pośród nich Chmieleckiego, wyręczając się nim i widocznie upatrując w nim swego zastępcę. W szczególności utrzymywanie trudnego stosunku do Szechina gireja, do Osmańskich baszów poruczał hetman pieczy strażnika koronnego.

Szechin, wróg Kantymira i Osmanów, jak się sam zalecał w listach swych do króla, do hetmana, do Chmieleckiego, być nim musiał, gdyż jako Kałgaj bronił panowania na Krymie brata swego Machmeta. Ten zaś ostatni wcale nie był przyjacielem Polaków, owszem znanemu nam już Krauszowskiemu jako posłańcowi królewskiemu czynił zarzuty, z powodu nieprzysłania mu haraczu, którego się natarczywie domagał utrzymując, że giaurowie muszą żywić Tatarów. Wobec takich stosunków wojsko kwarciane musiało stać na straży zarówno od Krymu jak i od Budziaku, zwłaszcza, gdy wrzenie tam nie ustawało. Porta mianowała na miejsce Mechmeta Dżanibeg-gireja, a zażądawszy ustąpienia hana i jego kałgaja Szechin gireja, wysłała Redzib-paszę do Krymu, by wojskiem egzekwował jej rozkazy. Nie udała się wyprawa turecka. Szechin przy pomocy Kozaków, których miał ośmset na żołdzie, pobił Turków, wypędził Dżanibega z Kafy.

Wiedząc, że Porta nie puści mu płazem nieposłuszeństwa, szukał oparcia u sąsiadów. Przedewszystkiem u króla Polski, którego prosił o pomoc w przysłaniu mu prochu, ołowiu, kul i Kozaków dnieprowych, przynajmniej tysiąc na zimę, a drugich tysiąc po wielkiej nocy... obiecuje, że zadzierży Krymców i Nohajców, tak, że nie uderzą na Polskę. Co bardziej, Szechin girej ofiaruje Polsce Białogrod, Tehinię Kiliję posiłki przeciwko Moskwie... Na lato pomyśli w Carogrodzie bo i z Persem wziął ligę i ożenił się z kuzynką Szacha Abbaza.

W Polsce uważano bardziej na czyny, niżeli na słowa. Tymczasem wiele obiecujący Szechin, zawarł związek wzajemnej pomocy przeciw wszelkiemu nieprzyjacielowi z Kozakami, którzy niepomni przestróg ze strony hetmana Koronnego, odbywali wyprawy morskie na Turcję, przez co narażali świeżo zawarty pokój Polski z Portą na zerwanie i to w chwili, kiedy Gustaw Adolf groził nowym najazdem Polski. Szechin obiecywał nawet Kozakom wspomagać awanturnika Jachiję, którego oni forytować chcieli na tron carogrodzki, słowem godził się na najbardziej karkołomne plany Kozaków, których pomoc pozyskał, ale wyprawa jego na Kantymira, od której rozpoczął swe plany przeciwko Turcji, skończyła się klęską pod Babadagiem. Szukał schronienia i znalazł je u Kozaków, z którego to powodu Porta zażądała od Polski wydania wroga.

Groziły Polsce na nowo najazdy, już nietylko od Nogajców i Kantymira, ale także i od Krymców. Chmielecki tem pilniej odbywał straż na granicach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odezwa Biskupa polowego.

Z woli Bożej i Stolicy Apostolskiej zmiłowania Stanisław Biskup polowy Wojsk Polskich pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Drogi żołnierzu!

Na wezwanie Matki Ojczyzny stanęliście w szeregach Wojska Polskiego. Murem swych piersi odgrodziliście ukochaną ziemię polską od napadu barbarzyńskiego wroga, który mord i zniszczenie szerzy, urągając wszelkim zasadom sprawiedliwości i ludzkości.

Szliście pod sztandarem Królowej Korony Polskiej, jako jej rycerze i obrońcy pod błogosławiącą dłonią Chrystusową. To też naród cały z miłością ku wam spoglądał, jako na chlubę swoją i nadzieję przyszłości.

Ale praca wasza nie skończyła się jeszcze. Wielkie zmagania się z wrogiem oczekują was.

Zwycięstwo wasze — to zwycięstwo Wolności.

Zwycięstwo wasze — to cała przyszłość Narodu.

Zwycięstwo wasze — to trjumf zasady Chrystusowej i panowania Chrystusa na ziemiach zmartwychwstałej Ojczyzny.

Pamiętajcie, że nieprzyjaciel ostatnich sił dobywa, by szale zwycięstwa na swoją stronę przechylić, by zatryjumfować nad niezwalczoną dotychczas armją polską.

Wy tego nie dopuścicie, bo miłość Chrystusa siły wam doda na bohaterskie walki i wzmaganiu się z wrogiem cywilizacji chrześcijańskiej, wy tego nie dopuścicie, bo miłość Ojczyzny rozpali w was wielki ogień męstwa i porywu w obronie kraju rodzinnego i tych wszystkich braci waszych po tej ziemi naszej rozrzuconych; wy tego nie dopuścicie pomni na sławę przodków waszych, którzy historję wypełnili bohaterstwem i sławne imię przechowali potomności, gdyż za wolność swoją i uciśnionych walczyli, jakoteż za sławę waszą, której już tyle blasku każdy z was przysporzył.

Ale do tego trzeba spokoju i wiary w zwycięstwo, ale do tego trzeba trwać i wytrwać.

Dzisiaj cały naród murem stanął przy was, modlitwy Kościoła Bożego idą za wami przed tron Chrystusowy. Modlą się za was wszyscy, kapłani polscy i lud polski, i starzy, i młodzi, i dziatki polskie, a modlitwa to broń potężna, jak to był wyznał wielki, współczesny bohater narodu francuskiego, marszałek Foch: „zwyciężyłem, bo za mnie modliła się Francja cała".

Błogosławieństwo matek waszych znaczy was na bohaterskie wytrwanie, całe społeczeństwo ogromnym wysiłkiem i wzmożoną pracą zapewni wam wszystko, co do zwycięstwa prowadzi.

Rada Obrony Państwa z Wodzem Naczelnym zabezpiecza wam przyszłość.

Naród pragnie was powitać, jako zwycięzców, powracających z pola bitew, ogorzałych i spracowanych, ale z krzyżami zasług na piersiach i z dumą na czole, godnych stanąć w świątyniach Bożych na uroczyste „Te deum laudamus".

„Zmocnijcie się więc bracia i podnieście proporzec wasz wysoko, bo złe ukazało się z północy i spustoszenie wielkie". (Jer. 5, 12). Niech najsłodsze Serce Jezusowe umocni was, najmilsi synowie moi, na bohaterskie walki, jakie was jeszcze czekają, na które niech Częstochowska Królewna nasza i miłościwa Pani Ostrobramska was prowadzi.

W modlitwach moich, wstawiając się za wami do tronu miłościwego Boga naszego, udzielam wam pasterskiego błogosławieństwa w Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego.

Biskup polowy W. P.:

† *Stanisław Gall.*

Miejsce postoju, dnia 8 lipca 1920.

Prez. Min. Grabski o sytuacji.

Wobec fałszywych i siejących niepokój pogłosek, — Rząd podaje do wiadomości, iż w warunkach rozejmu, które zostały podane przez Anglię rządowi sowietów, nie tylko nie ma mowy o cofaniu się w Galicji poza linię, jaką wojska polskie w chwili rozejmu zajmować będą, o czem Rząd już poprzednio komunikował odnośnie do frontu północnego, ale podług warunków rozejmu wojska sowieckie będą musiały opuścić częściowo już przez nie zajmowane terytorja.

Jedynie w środku naszej linji bojowej dziś wysuniętym silnie na wschód, według rozejmu wojskom polskim wypadałoby się cofnąć dalej poza obecne stanowiska, co tylko stopniowo oczywiście byłoby dokonywane.

Przedewszystkiem jednakże Rząd zwraca uwagę na to, że dotychczas o przyjęciu rozejmu przez rząd sowietów nie ma żadnej urzędowej wiadomości i że wobec tego niema jeszcze żadnego powodu do komentowania rozejmu, który nie jest zawarty. Na to, aby rozejm stał się faktem dokonanym, potrzeba podpisania go przez oba naczelne dowództwa, polskie i sowieckie, i dopiero gdy to nastąpi, będzie można mówić o zawarciu rozejmu.

W związku ze sprawą rozejmu powstają niepokojące opinję publiczną wieści o tem, jakoby rozejm z góry przesądzał na niekorzyść Polski cały szereg kwestyj. Rząd kategorycznie zaprzecza wszelkim pod tym względem błędnym przypuszczeniom. W razie zawarcia rozejmu kwestja przynależności Wilna do Polski jak i całej Galicji wschodniej pozostanie całkowicie otwarta i od sposobu, w jaki Polska będzie umiała bronić swoich praw, zależeć będzie korzystne rozwiązanie obu tych wielkich zagadnień bytu narodowego Polski.

Jednym ze skutecznych sposobów obrony tych praw będzie utrzymanie w narodzie polskim pogotowia świadomej i spokojnej woli narodowej.

Dlatego też Rząd, wszczynając pertraktacje o rozejm, mający doprowadzić do zawarcia pokoju, przystąpił do powołania ochotników, oraz postanowił zarządzić pobór nowych roczników. Rozejm bowiem i prowadzenie rokowań pokojowych nie powinny ostudzać zapału patrjotycznego ludności, który jest koniecznym warunkiem aby pokój stał się istotnem błogosławieństwem a nie upokorzeniem, do którego ani Rząd ani naród nie dopuści.

Wł. Grabski w. r., Prezydent Ministrów.

Warszawa, 17 lipca 1920.

Anglja wobec Polski.

Wydział prasowy Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje:

Ważnym momentem wyjaśnienia, danego w Izbie gmin przez p. Bonar Law, jest otwarte uznanie niebezpieczeństwa, w jakiem się Polska znajduje, i faktu, że jeżeli ma nastąpić najazd bolszewików na Polskę, to pokój światowy będzie zagrożony. Oczywiście, jeżeli negocjacje mogą usunąć te konsekwencje, to należałoby uczynić wszelkie wysiłki, aby proponowana konferencja w Londynie, na którą państwa ościenne zostały zaproszone, przyszła do skutku. Natomiast, jeżeli rząd sowietów te propozycje odrzuci, to jedynie możliwem wyjściem będzie wtedy podjęcie bez wahania bezpośredniej interwencji militarnej.

Gazety londyńskie *Times* i *Morningpost* podkreślają, że aczkolwiek nota została wysłana za zgodą aljantów, to jednak zobowiązanie dania pomocy Polsce odnosi się oczywiście tylko do Anglji.

W ogólności pisma angielskie pochwalają to ponowienie przez Anglję przyrzeczenia zabezpieczenia niepodległości Polski według statutu Ligi narodów, jednakże stawiają one wyraźne zastrzeżenie, że ataki Polaków na Rosję poza granicami Polski spotkają się z bardzo małą, jeżeli nie żadną, sympatją publiczności angielskiej.

Wszystko dla frontu.

* Dowództwo Małopolskich Oddziałów Armji ochotniczej ogłasza: Z coraz większym wzrostem czynności okazuje się coraz większa potrzeba maszyn pisarskich. Dowództwo M. O. A. O. uprasza wszystkie urzędy, instytucje i osoby prywatne o wypożyczenie maszyn pisarskich z odkrytem pismem, które po zrobionym użytku w tym samym stanie z wdzięcznością zostaną zwrócone. Maszyny należy przesyłać do kancelarji Dowództwa, ul. Zamarstynowska l. 7

* Pracownice warsztatów mundurów i obuwia, na wniosek p. Juszczówny i za zgodą kierownika Łojaka, postanowiły poświęcić codziennie jedną godzinę ponadliczbową pracy, a uzyskany stąd fundusz, przelać na cele „Wszystko dla frontu" do Związku stowarzyszeń. Piękny ten objaw patrjotyzmu rzeszy pracującej, godny podniesienia. Uzyskana w ten sposób kwota wyniesie przeszło 10.000 Mk. na dekadę.

* Prezes sądu apelacyjnego i Prezes T. O. M. p. Czerwiński postawił do dyspozycji szefa sanitarnego D. O. G. we Lwowie 8 opiekunek zawodowych dla dzieci, jako egzaminowanych sanitarjuszek z fachowem wykształceniem szpitalno-lekarskiem do służby w lwowskich szpitalach wojskowych, codziennie po 4 na zmianę.

* Dow. Okr. Gen. potrzebuje b. pilnie większej ilości inżynierów, techników, dozorców budowlanych do robót fortyfikacyjnych na wyjazd. Warunki płac jak dla VI. do XI. kategorji płac urzędników cywilnych. Bliższe szczegóły przy zgłoszeniu się. Zgłaszać należy się jak najrychlej u Szefa intendentury D. O. Gen. (plac Bernardyński, schody Nr. 8).

* Do Społeczeństwa. Otrzymujemy następujące pismo: W przełomowej chwili, gdy wróg stoi u granic Rzeczypospolitej, wzywa orędzie Rady obrony Państwa wszystkich obywateli, by jak jeden mąż stanęli w szeregach, aby bronić Ojczyzny przed najazdem nieprzyjacielskim.

Posłuszni temu wezwaniu, my młodzież polska wyznania mojżeszowego, gremjalnie stanęliśmy w szeregu, gotowi do przelania krwi naszej na ziemi, którą ukochaliśmy, by dać dowód czynem, że czujemy się Polakami i obywatelami Rzeczypospolitej.

Spełniając nasz szczytny obowiązek, zwracamy się z apelem do społeczeństwa chrześcijańskiego i żydowskiego, by zapomniały wzajemnych uraz i zaprzestały walk wewnętrznych, osłabiających siłę żywotną Państwa, a działających pośrednio tylko na korzyść wroga. Dziś tylko jedność i zwarty front wewnętrzny powinny być hasłem każdego patrjotycznie czującego i Ojczyźnie życzliwego obywatela.

Towarzystwo akademickie „Zjednoczenie".

* Komitet obrony państwa w Krakowie wezwał wszystkie grupy społeczne, które oddały się do dyspozycji D. O. G., aby do 20 b. m. nadesłały spisy swych członków celem przedwstępnej klasyfikacji poszczególnych osób do odpowiedniej służby.

* Komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wydał następujący Okólnik do starostw, Rad powiatowych, urzędów gminnych, oddziałów Tow. gospodarczego, Kółek rolniczych i spółek handlowo-rolniczych we Wschodniej Małopolsce:

Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, chcąc przyjść z pomocą rolnikom przy zbiorze plonów, tworzy przy pomocy odnośnych Władz Wojskowych Biuro, które zajmie się wysyłaniem do wsi oddziałów żniwnych z pośród ochotników zgłaszających się do armji, a niezdolnych do służby z bronią w ręku.

Zgłoszenia o takie oddziały żniwne z podaniem wszystkich szczegółów co do zapotrzebowania, prosimy skierowywać do Związku Rewizyjnego Spółek rolniczych przy Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie, ul. Kopernika l. 20, III. p. Biuro przyjmuje strony od godz. 9 do 1 pp.

Prezes *W. Czartoryski* w. r.

Brygada partyzancka.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Gdy okręt tonie a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki swoje opatruje i na nich leży a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje a on się sam gubi".

Spiżowe słowa ostrzeżenia, groźne „*Mane Tekel Fares*", wypisane ręką jednego z największych proroków, jakich Polska wydała. Słowa tak jasne i proste, że wszelki komentarz staje się zbyteczny.

Jeszcze czas, jeszcze okręt nasz umiłowany nie tonie, burza mu jeno grozi. — Od nas samych zależy, żeby go z tej nawałnicy znowu na jasne morze wyprowadzić.

Rozwiążmy węzełki swoje i niech każdy zeń nie strzęp, nie ochłap, ale najcenniejszą cząstkę swego mienia przyniesie.

Organizuje się w Warszawie i wyruszy niebawem w pole brygada partyzancka, która walczyć będzie na tyłach armji nieprzyjacielskiej. — Żołnierz tej brygady narażony będzie na podwójnie ciężkie warunki walki, podwójnie też gorąco i serdecznie zająć się nim musi społeczeństwo.

Bezpośrednio opiekę nad brygadą objęło Zrzeszenie Urzędników „Pomoc Żołnierzowi", które też zwraca się obecnie do społeczeństwa z usilną kategoryczną prośbą o nadsyłanie ofiar zarówno w pieniądzach, jak w naturze pod adresem Zrzeszenia, Bagatela 12, II. piętro, Sekretarjat Generalny Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego od godziny 9 rano do 7 wieczorem.

Ferdynand Hoesick. 8)

Paryż w kulturze polskiej.

(Ciąg dalszy).

Nawskróś paryską jest wyrafinowana Pani Jula Krzywoszewskiego, której cała część pierwsza dzieje się w Paryżu, a cały pierwszy rozdział, znakomity pod względem obserwacji, rozgrywa się w słynnej kawiarni nocnej Maxime'a.

W drugim tomie dramatycznej Lalki Prusa, bohater jej, Wokulski, spędza czas jakiś na wystawie paryskiej roku 1889, wrażenia zaś i refleksje, jakich tu doznaje, zajęły równych 100 stron. Są to po większej części spostrzeżenia samego autora tej niepospolitej powieści, a że jej twórca należał do najoryginalniejszych umysłów polskich, więc i jego uwagi o Paryżu niezmiernie są ciekawe. Głęboki obserwator życia i jego objawów, odznaczał się Prus taką nieubłaganą logiką w wysnuwaniu wniosków z danych przesłanek, że aż w tem dochodził do najdziwaczniejszych paradoksów, którym mimo wszystko, co im zarzucić można, nie podobna odmówić trafności i oryginalności. Nic dziwnego też, że przy tych swoich właściwościach umysłu, gdy się znalazł w Paryżu, który mu zaimponował pod każdym względem, nie mógł i na jego temat nie stworzyć jakiejś paradoksalnej teorji... Że jednak w Prusie-myślicielu tkwi jednocześnie i artysta niezwykłej miary, pilny obserwator zewnętrznej strony życia, więc opisując pobyt Wokulskiego na paryskim bruku, kreśli Prus przy tej sposobności szereg plastycznych obrazów i obrazków Paryża, których mu śmiało może pozazdrościć każdy z powieściopisarzy francuskich, wzrosłych w atmosferze stolicy.

Podobnych wrażeń, jak Wokulski, doznaje w Paryżu zakochana para bohaterów „Urody życia" Żeromskiego. Żeromski przez kilka lat mieszkał stale w Paryżu, co niewątpliwie w bardzo znacznym stopniu przyczyniło się do tego, że właśnie najartystyczniejsze i najpoetyczniejsze rozdziały w pierwszym tomie wspomnianej powieści, rozdziały, składające się na czarowną sielankę miłosną, na jakieś płomienne *chant d'amour*, dzieją się nad tą samą modrą Sekwaną, którą już przed trzema wiekami sławił Kochanowski w swych paryskich elegjach. Tak samo w „Zamieci" Żeromskiego najbardziej interesujące rozdziały, przepojone erotyzmem, dzieją się w Paryżu, doskonale w kilku miejscach opisanym. Znać, iż to są rzeczy dobrze autorowi znane.

Rozgłośna powieść Zapolskiej „Zaszumi las", tak suggestyjnie odtwarzająca życie polskiej młodzieży socjalno rewolucyjnej, cała dzieje się w Paryżu, a że autorka w niezrównany sposób umie obserwować nie tylko typy ludzkie, ale i typ ulicy, więc, choć nigdy nie sili się na opisy, raz po raz kreśli, niby od niechcenia, wybornie podchwycone obrazki rodzajowe, chwytane w przelocie, impresjonistycznie, które ledwo naszkicowane kilkoma niedbałemi pociągnięciami pędzla, jednak drgają życiem, a są nawskróś paryskie.

Podobnych utworów powieściowych polskich, w których poszczególne rozdziały mają za tło Paryż, da się wymienić jeszcze długa lista: począwszy od Pani Walewskiej Gąsiorowskiego, tak zajmująco opowiadającego o tej wielkiej miłości Napoleona (w przeważnej części rozgrywającej się w Paryżu za Cesarstwa), a skończywszy na Insurekcyi Reymonta, w której znajduje się nader plastyczny obraz Paryża za Wielkiej Rewolucji, ze śmiercią na szafocie Filipa Egalite z Robespierrem, z Saint-Just'em, z ówczesnem jakobińskim życiem ulicznem i kawiarnianem, z carmagnolą i gilotyną!

Do jakiego stopnia literaci polscy interesują się życiem paryskiem, je go studjują wszechstronnie, gdy ich spotka to szczęście, że mogą przez czas dłuższy mieszkać stale nad Sekwaną; o tem świadczy najlepiej specjalne studjum Eugenjusza Mellera o „apaszach paryskich zatytułowane: „Montmartre" i „Montparnasse", a opisujące w sposób prawie naukowy najbardziej obskurne spelunki i przytułki paryskie, w których się zabawiają i nocują najgorsze szumowiny społeczne stolicy.

Prócz tego istnieją jeszcze w literaturze polskiej trzy osobne książki, specjalnie Paryżowi poświęcone. Pierwszy z nich z r. 1912 jest Babylon Gąsiorowskiego, bardzo pouczająca i wyczerpująca monografja o stolicy Trzeciej Rzeczypospolitej. Druga z nich z r. 1914 jest Paryż autora niniejszego szkicu, w którym Rzeczy polskie w Paryżu wysunięte zostały na pierwszy plan. Trzecią jest Paryż w r. 1919 prof. Siedleckiego (obecnego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie) opisujące polskie poczynania polityczne podczas obrad Kongresu pokojowego.

(Dokończenie nastąpi).

Nie wolno nań dopuścić do tego, by na ustach żołnierza pojawiła się choć raz klątwa na społeczeństwo, które o nim zapomniało.

Klątwa taka nie mija bez echa, ale trwać będzie jako najcięższa dla potomności plama narodowego sumienia.

Zarząd Naczelny Zrzeszenia Urzędników „Pomoc Żołnierzowi“.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Konferencja ambasadorów w Paryżu postanowiła zwołać konferencję rzeczoznawców politycznych i geograficznych, aby przedstawili referaty w kwestji cieszyńskiej. Konferensja ambasadorów zbada te referaty w sobotę, nie rozstrzygnie jednak kwestji cieszyńskiej przed ostatecznem wysłuchaniem delegatów czeskich i polskich. Z początkiem przyszłego tygodnia konferencja będzie się zajmowała również kwestją granicy pomiędzy Czechosłowacją a Górnym Śląskiem.

Minister spraw zagranicznych Benesz wyjechał dziś rano do Paryża celem wzięcia udziału w rokowaniach nad sprawą Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Kożdoń przybył do Pragi, by przedłożyć Czechom żądania Ślązaków w sprawie Cieszyńskiego.

Organ niemieckich socjalistów *Freiheit* domaga się neutralizacji Śląska Cieszyńskiego.

Prasa czeska zajmuje się żywo kwestją cieszyńską, przyczem organy rządowe przyjmują postanowienie koalicji jako fakt dokonany, podczas gdy organy partji zajmują stanowisko opozycyjne.

Spaa.

Z Londynu donoszą, iż rząd sowietów przyjął warunki Lloyda George'a, lecz domaga się, by konferencja odbyła się w Brześciu litewskim.

Korespondent dziennika *Soir* donosi, iż Lloyd George przyjął dziś po południu dr. Simonsa i oświadczył mu: „Niech pan przyjmie do wiadomości, iż sprzymierzeni nie stosują blufu. Będziemy zmuszeni w ciągu 48 godzin obostrzyć warunki układu. Całkowita odpowiedzialność za zarządzenia, które obecnie ustalimy, spadnie wyłącznie na Niemców.

Korespondent Agencji Havasa dowiaduje się, iż dr. Bosn zawiadomił wczoraj wieczorem Lloyda George'a o przyjęciu przez delegację niemiecką warunków dostawy węgla. Otrzymawszy to zawiadomienie Lloyd George odbył konferencję z Millerandem.

Lloyd George i Millerand zakomunikowali delegatowi niemieckiemu Simonsowi, że jeżeli Niemcy nie dostarczą do 15 października b. r. 6,000.000 tonn węgla, sprzymierzeni zarządzą okupację zagłębia Ruhr. Jeżeli delegacja niemiecka podpisze jutro protokół, posiedzenia wspólne z delegacją niemiecką zostaną wznowione.

Francuski minister robót publicznych wyraził wobec sprawozdawcy Havasa zupełne zadowolenie z układu w sprawie węglowej, który zapewnia Francji 1,600.000 tonn węgla miesięcznie. W ten sposób deficyt roczny węgla spadnie do 6,000.000.

Ze Spaa donoszą, że minister Simons miał w nocy telefoniczną rozmowę z przywódcą partji robotniczej Huesem, i że Hues w skutek tej rozmowy przybył znowu do Spaa.

Według *Timesa* wyjazd Krassina z Moskwy opóźniony został przez bieg wypadków, Anglja bowiem sprzeciwia się wyborowi Brześcia Litewskiego na miejsce polsko-rosyjskiej konferencyi pokojowej.

(*Havas*). Przedstawiciel Havasa telefonuje ze Spaa, że delegaci niemieccy zażądali zawieszenia na kilka godzin posiedzenia konferencji, poczem Fehrenbach odbył naradę z ministrami niemieckimi, a po wznowieniu obrad i uwagach Simonsa podpisano protokół w sprawie węglowej. Sprawę odszkodowań odesłano do komisji mieszanej, w której skład wchodzi po dwóch przedstawicieli każdego mocarstwa. Komisja zbierze się w Genewie prawdopodobnie w drugim tygodniu sierpnia. Na tem konferencję zakończono.

Układ austrjacko-rosyjski.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają tekst umowy między Austrją i Rosją sowiecką, w sprawie powrotu jeńców wojennych.

Paragraf 3 umowy mówi, że rząd austrjacki zobowiązuje się do neutralności we wojnie przeciwko Rosji i do absolutnego zakazu wywozu amunicji, broni i materjału wojennego.

W paragrafie 4 rząd austrjacki obowiązuje się uwolnić b. węgierskich komisarzy ludowych i ułatwić im wyjazd do Rosji.

Ze świata.

= *Petit Parisien* podaje: Delegaci państw sprzymierzonych postanowili, że odszkodowania, jakie mają zapłacić Austro-Węgry i Bułgarja, będą rozdzielone w następujący sposób: Włochy otrzymają 20 prc., Grecja 15 prc., Rumunja 12 prc., Serbja 10 prc., reszta będzie podzielona między inne państwa w tym samym stosunku, jak odszkodowania niemieckie.

= *Petit Parisien* podaje, że rząd rumuński zaproponował Francji i Anglji pomoc wojskową w kampanji w Azji Mniejszej.

= Ceremonja wręczenia aktu ratyfikacji traktatu w St. Germain odbyła się dzisiaj rano w ministerjum spraw zagranicznych, pod przewodnictwem Juljana Cambona, w obecności ambasadorów angielskiego i włoskiego, oraz delegatów państw sprzymierzonych. Przewodniczący wygłosił przemówienie podnosząc, iż ceremonja ta oznacza nawiązanie stosunków normalnych pomiędzy Austrją i państwami sprzymierzonemi, które pragną jej rozwoju i pomyślności. Przewodniczący delegacji austrjackiej Eichhof odpowiedział, iż z głębokiem zadowoleniem stwierdza ostateczne zakończenie stanu wojny i początek odrodzenia dla Austrji. Następnie podpisano protokół, zastrzegający sprzymierzonym dochodzenie wszelkich praw w razie niewykonania traktatu. Na zakończenie Eichhof zamienił z Cambonem uścisk dłoni.

= Główny wydział parlamentu niemieckiego przyjął żądanie rządu, przyznania 10 miljonów marek jako pierwszą ratę na budowę kanału między Renem a Dunajem. Po jej ukończeniu będzie zaprowadzona komunikacja między Morzem Północnem a Czarnem przez Ren i Dunaj.

Korespondencja.

Tarnobrzeg.

Na wezwanie Naczelnika Państwa stanęły także w powiecie tarnobrzeskim do wspólnej pracy w organizowaniu miasta i powiatu wszystkie zrzeszenia obywatelskie, w pierwszym zaś rzędzie powiatowy Związek pracowników państwowych, „Sokół“, przedstawicielstwo miasta, utworzył się też Komitet Obrony Państwa przy tut. Starostwie. Na zgromadzeniu dnia 12 b m. uchwalił Związek pracowników państwowych jednogłośnie: 1. oddać się do dyspozycji władz wojskowych, 2 subskrybować Pożyczkę Odrodzenia w wysokości przynajmniej jednomiesięcznej pensji, 3. wziąć czynny udział w organizowaniu Straży Obywatelskiej, 4. przeciwdziałać rozsiewaniu nieprawdziwych pogłosek.

Cała wreszcie akcja pojedynczych zrzeszeń zjednoczyła się w rozszerzonym na cały powiat i wszystkie stronnictwa polityczne Komitecie Obrony Państwa, który zorganizował się dnia 14 b. m. na zebraniu przedstawicieli całego powiatu pod przewodnictwem starosty p. Olszewskiego. Komitet utworzył w swem łonie sekcje: wojskową, zbiórkową, szpitalną, bezpieczeństwa publicznego, propagandy z oddziałem prasowym, jakoteż opieki nad uchodźcami. Poszczególne sekcje przystąpiły odrazu do wykonania nakreślonych im zadań. Zorganizowano już przy „Sokole“ dla zgłaszających się ochotników wojskowych z powiatu pomoc w formie kwater i posiłku, na pomieszczenie ewakuowanych uzyskano szereg pomieszkań od Zdzisława hr. Tarnowskiego, który oddał również do dyspozycji Komitetu urządzony szpital dla kilkudziesięciu rannych żołnierzy. Niemniej intenzywnie wre praca w innych sekcjach, wobec czego Komitet ożywiony jest silną nadzieją, że praca ta przyniesie Ojczyźnie pożądaną korzyść.

W sprawie zaopatrzenia

pracowników państwowych i ich rodzin podczas pełnienia służby wojskowej.

(*Komunikat Głównego Komitetu pracowników państwowych*.

Odezwa Rady Obrony Państwa i wezwanie Generała Hallera do wstępowania do armji ochotniczej wywołały żywy oddźwięk wśród urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Wielu z nich zgłosiło się już do służby z bronią w ręku, dalsi uczynią to w najbliższych dniach. Niektórzy jednak, powodowani troską o zabezpieczenie egzystencji swych rodzin, wstrzymują się z decyzją w oczekiwaniu wskazówek od swych władz przełożonych a w szczególności autentycznego wyjaśnienia w kwestji unormowania poborów służbowych w razie wstąpienia do armji ochotniczej.

Celem usunięcia istniejącej w tym względzie niepewności Główny Komitet pracowników państwowych podaje co następuje:

Stosunki służbowe funkcjonarjuszów państwowych a w szczególności ich pobory podczas pełnienia służby wojskowej unormowane są obecnie, jednolicie dla wszystkich dzielnic, ustawą z dnia 11 lipca 1919 nr. 59 poz. 357 Dz. p. P. P., która, uchyliwszy wszystkie sprzeczne z nią dawniejsze ustawy i rozporządzenia, ma moc obowiązującą od dnia jej ogłoszenia t. j. 25 lipca 1919.

Przepisy wykonawcze do tejże ustawy wydała Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 20 października 1919, ogłoszonem w Dzienniku ustaw Rzp. nr. 87 poz. 474.

Jeżeli ewentualnie powyższe przepisy w jakiej dykasterji nie zostały dotychczas wprowadzone w praktyczne zastosowanie, winno to nastąpić bezzwłocznie z mocą wsteczną od 1 sierpnia 1919,

Najaktualniejsze na chwilę obecną postanowienia wymienionych przepisów są następujące:

1. „Funkcjonarjusz państwowy, powołany do czynnej służby wojskowej zostaje przez swoją władzę służbową zwolniony od służby cywilnej na czas pełnienia służby wojskowej. (art. 2 cyt. ust), pozostaje nadal na etacie osobowym danej władzy cywilnej i ma się zgłosić z powrotem do służby bezzwłocznie po zwolnieniu z wojska.“ (art 4 cyt. ust.)

Wedle zaś cyt. rozporządzenia Rady Ministrów za funkcjonarjuszów państwowych w rozumieniu tej ustawy „należy uważać wszystkie osoby, powołane przez władze cywilne do spełniania funkcji urzędowych bądź stale, bądź prowizorycznie i pobierające uposażenie bezpośrednio ze Skarbu Państwa lub z funduszów publicznych zawiadywanych przez Państwo.

2. W razie powołania funkcjonarjusza etatowego do czynnej służby wojskowej na skutek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia do stanu wojennego, zalicza mu się również czas służby w wojsku tak jakby pełnił przez ten czas cywilną służbę państwową. Pobiera on obok gaży wojskowej (żołdu) różnicę między pełnym uposażeniem wojskowem a cywilnem, o ile uposażenie cywilne jest wyższe, a nadto jeżeli prowadzi własne gospodarstwo rodzinne, otrzymuje w miarę swych stosunków rodzinnych dodatek w wysokości od 20—40 prc. uposażenia cywilnego o ile z tego samego tytułu nie przysługują mu specjalne dodatki z funduszów wojskowych.

„Wypłaty różnicy oraz ewentualnie dodatku ze względu na stosunki rodzinne dokonywa się z funduszów tej władzy centralnej, na której etacie dany funkcjonarjusz pozostaje“ (art. 7 cyt. ust.).

Wysokość powyższych dodatków określa cyt. rozporządzenie Rady Ministrów w ten sposób, że dodatek wynosi 20 prc. całego uposażenia cywilnego, jeżeli funkcjonarjusz utrzymuje we wspólnem gospodarstwie domowem jedną osobę. Za każdą następną osobę dodatek podwyższa się o 5 prc. tak, że sięga 40 prc. dla funkcjonarjuszów, którzy utrzymują we wspólnem gospodarstwie domowem 5 lub więcej osób.

„Osób należących do służby domowej nie uwzględnia się“.

3. „Bez ustawowego obowiązku funkcjonarjusz państwowy może wstąpić dobrowolnie na pewien okres czasu do służby wojskowej, o ile jego cywilna władza służbowa udzieli mu w tym celu urlopu.

Władza ta może uzależnić udzielenie takiego urlopu od zrzeczenia się uposażenia na czas służby wojskowej, a nadto orzec, że czas ten nie liczy się do czasokresów, wymaganych do osiągnięcia wyższego uposażenia służbowego“ (art. 9 cyt. ust.)

4. Wreszcie wspomnieć należy, że cyt. ustawa zawiera w art. 8 postanowienie tej treści, iż: „Wyjątkowo, o ile przemawiają za tem ważne względy służbowe, władza centralna może zezwolić na zastosowanie postanowień art. 7“ (wyżej pod 2 przytoczonych) także do poszczególnych funkcjonarjuszów nieetatowych.

Powyższe wyjątkowe postanowienie wyjaśnia cytowane rozporządzenie Rady Ministrów w ten sposób, że zastosowanie postanowień art. 7 ust. do funkcjonarjuszów pozaetatowych (odbywających praktykę, aplikacje, próbną służbę, mianowanych prowizorycznie t. z. z zastrzeżeniem odwołania itd.), może mieć miejsce za zgodą Ministerjum skarbu, wyjątkowo wówczas, jeżeli dany funkcjonarjusz ze względu na swoje zdolności, fachowe wyrobienie, pilność, sumienność w wykonywaniu poruczonych sobie czynności jest pracownikiem szczególnie pożądanym do zatrzymania w służbie państwowej.

W razie zastosowania do takiego funkcjonarjusza postanowień art. 7 ustawy, obowiązują go również wszystkie postanowienia artykułu 4 ustawy i rozporządzenia wykonawczego do tego artykułu.

Z powyższego zestawienia wynika, iż wymienione przepisy wymagałyby ze względu na chwilę obecną w interesie umożliwienia jak najliczniejszym zastępom pracowników państwowych wstępowania do armji ochotniczej, celem służby z bronią w ręku, uzupełnienia w dwóch kierunkach, a mianowicie, że wszelkie postanowienia, objęte cytowaną ustawą z 11 lipca 1919, 59, poz. 357 Dz. p. P. P. (w szczególności art. 2, 4 i 7) i rozporządzeniem Rady Ministrów z d. 20 lutego 1919 nr. 87. poz. 474, Dz. u. Rz. P. odnoszą się także:

a) do służby ochotniczej, t. j. do dobrowolnego wstąpienia pracownika państwowego (jakiegokolwiek typu) do wojska — względnie tworzącej się pod naczelnem kierownictwem generała Hallera armji ochotniczej w szczególności w celu służby z bronią w ręku (w grupie A);

b) do wszelkiej kategorji pracowników państwowych, a więc także do funkcjonarjuszów nieetatowych jakiegokolwiek typu (odbywających praktykę, aplikację, próbną służbę, mianowanych prowizorycznie t. zn. z zastrzeżeniem odwołania, pomocników, — tzw. urzędników i pracowników kontraktowych itp.)

Postulatowi ad b) stało się już zadość, a to w myśl uchwały Rady Ministrów, — powziętej na posiedzeniu w dniu 12 lipca b r. podanej w *Monitorze Polskim* z dnia 13 lipca 1920 nr. 155.

Główny Komitet pracowników państwowych zwraca się równocześnie na właściwej drodze, w celu jak najrychlejszego wydania jeszcze postanowień uzupełniających co do punktu wyżej pod a) podanego.

Mamy głębokie przekonanie, że powyższy słuszny, interesem obrony Państwa podyktowany postulat, zostanie w pełni przez

kompetentny czynnik, t. j. Radę Obrony Państwa uwzględniony.

Niemniej wzywamy wszystkich pracowników państwowych, zdatnych do służby frontowej, a przedewszystkiem tych, którzy służbę wojskową jako oficerowie, podoficerowie, bądź też szeregowcy odbyli, ażeby — jeśli dotąd tego jeszcze nie uskutecznili — bezwłocznie, nie czekając na formalne, co do wyników nie ulegające wątpliwości, załatwienie niniejszem wyrażonych żądań, zgłosili się do armji ochotniczej w szczególności do służby z bronią w ręku (klasyfikacja A). Taka bowiem tylko, najszczytniejsza służba w myśl rozkazu podsekretarza stanu gen. Sosnkowskiego, wydanego na podstawie porozumienia się z Prezydjum Rady Ministrów — urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym dostępną być może. Gdy obrona zagrożonego Państwa bezwłocznego działania wymaga, żadne wahania się, żadne wątpliwości nie byłyby usprawiedliwione.

Komunikat 2.

Główny Komitet pracowników państwowych w myśl powziętej już uchwały ponawia wezwanie do wszystkich pracowników państwowych, ażeby o ile dotąd tego nie uczynili — wstępowali bezwłocznie do Małopolskiej Straży Obywatelskiej i zarazem wzywa wszystkie w Komitecie reprezentowane Stowarzyszenia, by ze swej strony dopilnowały spełnienia tego obowiązku obywatelskiego.

POLACY!

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki l. 10.

KRONIKA.

Lwów 19 lipca 1920.

Kalendarz.

Wtorek: 20 lipca.
Rzym. kat.: Czesława.
Gr. kat.: Tomy prep.
Słowiański: Stosława i D.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 14 zachód słońca o godzinie 8 minut 01.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 31 stopni.

— **Naczelnik Państwa** otrzymał następującą depeszę: „Zebrani dnia 14 lipca 1920 Kobiety Polki miasta Słupcy ślą Tobie Naczelniku i bohaterskiej armji wyrazy czci i hołdu pewnemi będąc, że zwycięstwo nad wrogiem jest bliskie."

„Związek mieszczański w Miechowie na wezwanie R. O. P. cały oddał się do dyspozycji dowództwa miejscowego garnizonu 25 p. p. Zarząd: ks. Gąbka, Jan Szczeciński, Stanisław Krzysztoforski."

„Zebrani w sprawie wolności Ojczyzny obywatele gminy Krzeszowa, powiatu biłgorajskiego głęboko przejęci powagą chwili i apelem Twoim, Naczelniku Państwa, wyrażają hołd Tobie i armji ofiarując krew dla obrony ukochanej Rzeczypospolitej."

— **Z Ministerstwa Zdrowia Publicznego.** Wydział Prasowy Ministerstwa Zdrowia Publicznego komunikuje:

Wobec zgłoszenia się całego społeczeństwa do obrony Ojczyzny, Ministerstwo Zdrowia Publicznego wzywa farmaceutów (magistrów, prowizorów, pomocników aptekarskich), chwilowo lub stale niezatrudnionych w aptekach, a więc współpracowników i urzędników instytucji prywatnych lub społecznych, emerytów i t. d. aby niezwłocznie zgłosili się do okręgowych lub wojewódzkich urzędów zdrowia, celem zadeklarowania swych usług w zastępowaniu w aptekach kolegów młodszych, idących spełnić swoją powinność wojskową.

— (z) **Nabożeństwo błagalne,** dla uproszenia Najwyższego o odwrócenie niebezpieczeństwa grożącego Państwu, odbyło się wczoraj przed południem w kościele archikatedralnym i było celebrowane przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. W tem nabożeństwie wzięli udział Gen. Delegat dr. Gałecki, generał Lamezan, przedstawiciele władz i instytucji, oraz tłumy publiczności.

— **O pomyślność dla oręża polskiego.** Wczoraj o godz. 10 rano odprawił w katedrze na Wawelu ks. Biskup Sapieha Mszę św. pontyfikalną, dla uproszenia Boga o pomyślność dla oręża polskiego. Po Mszy wygłosił ks. Biskup Nowak okolicznościowe kazanie, po którem odbyła się Adoracja. O godz. 5 po poł. odbyło się uroczyste zakończenie nabożeństwa z błogosławieństwem.

— (z) **Gen. Iwaszkiewicz** bawił wczoraj w przejeździe na front kilka godzin w naszem mieście.

Na wiadomość o pobycie generała we Lwowie, przybył do hotelu krakowskiego szereg wybitnych osobistości miasta, między innymi dyrektor policji dr. Reinlender, poseł hr. Skarbek, Stanisław hr. Badeni, ks. Czartoryski i prezes Głażewski i i.

O godz. 12·30 w południe odbyła się konferencja w dowództwie okręgu generalnego, w której wzięli udział: Gen. Delegat dr. Gałecki, gen. hr. Lamezan i gen. Iwaszkiewicz.

Wszędzie, gdzie pojawił się gen. Iwaszkiewicz był przedmiotem serdecznych owacji i powitań.

O godz. 3 po południu gen. Iwaszkiewicz, któremu towarzyszył adjutant por. Imiela odjechał do kwatery sztabu dowództwa armji, aby objąć kierownictwo operacji.

— **Gen. Latinik,** Generalny delegat Rządu polskiego przy międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie został odwołany ze swego stanowiska. Na jego miejsce został mianowany prezes sądu okręgowego dr. Feliks Bocheński. Równocześnie odwołano zastępcę delegata dla terenu spisko-orawskiego dr. Józefa Diehla a powołano natomiast na to stanowisko p. Walerego Götela.

— **Odebranie przysięgi.** Jutro o godz. 9 przedpoł. odbędzie się uroczyste zaprzysiężenie ochotników M. O. A. O. po odprawieniu Mszy polowej na Cytadeli. Na tę uroczystość wojskową zaprasza polskie Obywatelstwo *Dowództwo Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej.*

— **Podziękowanie.** Dowództwo III. Dywizjonu Jazdy składa tą drogą serdeczne podziękowanie za wspaniałomyślne dary, ofiarowane III. Dywizjonowi Jazdy (b. „Wilkom") przez następnych ofiarodawców: WPp. Koziebrodzki Ludwik Antoni — 7 koni, 2 wozy 3 uprzęże, Krzeczunowicz Walerjan z Kamienopola 1 koń, Bączkowski Aleksander z Sokalszczyzny 2 konie, ksiądz Kowalski Jan z Przemyślan jedno siodło z juczkami, 1 powęz, 1 uzda, 3 troki, inżynier Zieliński Mieczysław 1 siodło z czaprakiem, 1 uzda i pas główny kapitan Arnold 1 siodło, pani Burdaszowa Marja 1 juczki farneuskie. Dowódca III Dywizjonu Jazdy Rotm. *Krynicki* m. p. Za zgodność: *Posnański* ppor.

— **Organizacje aptekarskie** odbyły w dniu 14 b. m. wspólne zebranie, w którem uczestniczyli prawie wszyscy właściciele i współpracownicy aptek lwowskich, oraz pewna ilość aptekarzy z miast prowincjonalnych. Zapadły jednomyślnie następujące uchwały:

1. Członkowie zawodu aptekarskiego oddają się poza czasem przeznaczonym do podtrzymywania koniecznej dla ludności służby zawodowej do dyspozycji D. O. G.

2. Zgłaszających się do służby wojskowej zastąpią w aptekach pozostali współpracownicy.

3 Przeprowadzi się regestrację i zgłoszenie wszystkich mężczyzn zawodu aptekarskiego, chętnych do służby wojskowo-pomocniczej i do pełnienia służby w M. S. O.

4. przeprowadzi się regestrację i zgłoszenie wszystkich kobiet zawodu aptekarskiego, chętnych do służby w organizacjach kobiecych,

5. opodatkuje się na potrzeby narodowe według ustalonego klucza wszystkich aptekarzy i wsółpracowników.

Nikomu nie wolno pozostać biernym. Dla wykonania powziętych uchwał wybrano komitet, którego delegacje zgłoszą się do aptek lwowskich. Apteki prowincjonalne winne skomunikować się bezpośrednio z Prezydjum Izby aptekarskiej (ul. Św. Mikołaja 15).

— **Rada szkolna krajowa** wzywa wszystkich Pp. Inspektorów szkolnych okręgowych ze wschodniej części Małopolski, aby zawiadomili natychmiast Radę szkolną krajową, na ręce radcy p. Józefa Niesiołowskiego, o miejscu swego obecnego pobytu i donosili o każdorazowej zmianie tego miejsca.

— **Komitety opieki i pomocy dla nauczycieli-uchodźców.** Z Rady szkolnej krajowej komunikują nam: Podaje się do wiadomości tych osób stanu nauczycielskiego, które zmuszone były chwilowo opuścić siedziby swoje w powiatach nadgranicznych, że w miastach powiatowych zachodniej Małopolski zorganizowano z inicjatywy Rady szkolnej krajowej, Komitety, których zadaniem jest nieść pomoc skazanym na chwilową tułaczkę nauczycielom i nauczycielkom. Komitet przygotowuje mieszkania dla nich, udziela informacji, stara się o wszelkie ułatwienia i t. p.

W b. Królestwie Kongresowem urządzono z ramienia Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podobne Komitety centralne w Lublinie i Radomiu. Wszelkie zapytania należy skierować do Inspektorów szkolnych okręgowych w miastach powiatowych zachodniej Małopolski względnie w Lublinie i Radomiu.

— **Sprzedaż materjałów tytoniowych** w miesiącu lipcu wyjątkowo dla urzędów, instytucji i t. d. na przekazy nie nastąpi.

Właściciele trafik pobierający materjał tytoniowy w składowni I. i II. mają natychmiast zgłosić się z książkami poborowemi po odbiór materjałów tytoniowych w tychże składowniach i trafiki otworzyć.

Wniesione zgłoszenia o przydział materjałów tytoniowych ważne są na miesiąc sierpień 1920.

— **Komisja sejmowa dla zbadania stosunków na Pomorzu** ukonstytuowała się, wybierając na prezesa ks. Bolta, a na sekretarza p. Krajnę. Postanowiono w niedzielę 25 b. m. wyjechać do Torunia, skąd nastąpi objazd miast prowincjonalnych w prowincjach zachodnich i na Pomorzu. Wszędzie odbędą się konferencje urzędowe członków komisji z organami urzędowymi i przedstawicielami ludności. Dla wysłuchania żażaleń komisja zamierza odbyć te konferencje kolejno w Grudziądzu, Tczewie i Pucku.

— **Z poczty polowej.** W związku z podjęciem obrotu pieniężnego przekazami pieniężnymi do armji w polu wstrzymuje się od dnia 1 sierpnia 1920 wzajemny obrót pieniężny listów wartościowych od armji w polu do kraju i do armji w polu z kraju. Dopuszczalne są zatem do dalszego obrotu przy pocztach polowych 1, prywatne listy pieniężne od armji w polu i do armji w polu do wysokości 2000 marek deklarowanej wartości, za opłatą wedle obowiązującej taryfy; 2. urzędowe listy pieniężne, nadane przez dowództwa i zakłady wojskowe w polu, adresowane do urzędów i władz wojskowych cywilnych lub do osób prywatnych w kraju i na odwrót.

— **Sekcja werbunkowa,** na mocy uchwały wiecu Tow. Strzeleckiego i Stronnictwa mieszczańskiego odbytego w dniu 14 lipca 1920, wzywa wszystkich członków do wpisywania się w szeregi Ochotniczej Legji Obywatelskiej. Lokal werbunkowy w gmachu Izby rękodzielniczej otwarty w dniu powszednim od godziny 4 — 7 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10 — 12 w południe.

— **Z klubu sprawozdawców parlamentarnych.** Onegdaj odbyło się posiedzenie klubu sprawozdawców parlamentarnych. Po udzieleniu absolutorjum wydziałowi i po załatwieniu spraw bieżących dokonano wyborów. Do zarządu weszli pp.: Władysław Bazylewski, jako prezes, Jan Czarnocki, jako wiceprezes, Tadeusz Gasztecki, sekretarz, Jerzy Plewiński, skarbnik, Jerzy Nowakowski, Zygmunt Sachowski i Florjan Sokołow, jako członkowie. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Jana Chełmińskiego, Jerzego Dzierzbickiego i Hieronima Wierzyńskiego. Członkami sądu koleżeńskiego wybrano pp.: Kazimierza Ehrenberga, Adama Szczenika i S. Wołkowicza.

— **Miejscowa Komisja Szacunkowa w Strzyżowie.** W celu ustalenia i oszacowania świadczeń i strat wojennych w Strzyżowie rozpoczęła urzędowanie dnia 1 lipca 1920 r.

Termin prekluzyjny do zgłaszania świadczeń i strat oznaczony jest do 15 września 1920 r.

— **Konferencja w sprawie ustalenia programu kursów kształcenia rękodzielników i przemysłowców** odbyła się w Radzie szkolnej krajowej dnia 8 lipca r. b. przy współudziale delegatów Tymczasowego Wydziału Samorządowego, Izb handlowych i przemysłowych, Izb rękodzielniczych, Patronatu drobnego przemysłu i rękodzieła, Instytutów technologicznych i innych interesowanych czynników.

Wobec tego, że konferencja ta odbyła się po raz pierwszy od wybuchu wojny, — miała ona na razie charakter informacyjny, nie ustaliła bowiem jeszcze programu kursów lecz tylko zasadę że powstającemu po ciężkich przejściach przemysłowi rodzimemu należy usilnie przysparzać pracowników, wykształconych wedle możności dla wszystkich zawodów.

Z tego też powodu nie należy oglądać się na kompetencję, kto ma takie kursy urządzać, byle tylko mieć tę pewność, że kursy odpowiedzą zadaniu, tak pod względem technicznym jak i teoretyczno dydaktycznym. W tym celu należy wzywać i zachęcać do urządzania kursów także i takie czynniki, które dotychczas tem się nie zajmowały, rozporządzają jednak po temu wszystkiemi środkami technicznymi.

Konferencja postanowiła, iż ustalenie programu kursów przez czynniki, które je urządzić mają, nastąpić ma do czterech tygodni. Po zatwierdzeniu programów przez Ministerjum, poda się je do publicznej wiadomości. Uczestnicy konferencji, omawiając z żywą inicjatywą równorzędne dydaktyczne potrzeby pracowników zawodowych, zwrócili także uwagę na konieczność urządzania kursów podkuwania koni, uznali że w tym celu należy zwołać osobną konferencję, z udziałem czynników wojskowych i tych czynników społecznych, które się szczególnie interesują tą sprawą.

Podnoszono także ważność kursów kalkulacji i rachunkowości rękodzielniczej, do urządzania których byłyby powołane Akademje handlowe i szkoły kupieckie.

Nadto uznano potrzebę kształcenia osobnych nauczycieli rękodzielniczych dla tego rodzaju kursów.

Zastanawiano się również nad potrzebą organizowania kursów dla zawodów, dotychczas w Małopolsce jeszcze nie istniejących, mających jednak przed sobą wielką przyszłość (jak czapkarstwo, wyrób szelek, krawatów, patronów itp.

W końcu uchwalono, że działalnością kursów należy objąć także Śląsk Cieszyński, a w tym celu starać się o wyjednanie w Ministerjum osobnego kredytu.

Delegat Ministerjum wyznań religijnych
i oświecenia publicznego
Sobiński.

— **Zarząd Okręgowy Polskiego Białego Krzyża** we Lwowie otworzył kantynę w koszarach 14 go Pułku Ułanów Jazłowieckich we Lwowie.

Kierownictwo kantyny spoczywa w rękach P. Wichańskiej.

— **Wywiadowcy niemieckiego sztabu w Krakowie.** Twierdzenie warszawskiego *Kurjera Codziennego*, że w Krakowie przebywają najniebezpieczniejsi dla całości Państwa cudzoziemcy, potwierdziło aresztowanie przez policję miejscową w Krakowie nader niebezpiecznego szpiega. Jest nim niejaki Heinrich Amende (szpieg obstaje przy pisowni: am Ende). Badania policyjne wykryły, że aresztowany był urzędnikiem policji kryminalnej w Lipsku. Amendego wysłał sztab niemiecki na Górny Śląsk, gdzie działał szkodliwie przeciw Polsce. Z Górnego Śląska wysłano go do Krakowa jako najzaufańszego człowieka, który potrafi zbadać wiele rzeczy interesujących sztab niemiecki.

Policja krakowska widząc już z początku śledztwa, z jak niebezpiecznym ptaszkiem ma do czynienia, wysłała Heinricha Amende pod wzmocnioną eskortą do władz wojskowych warszawskich, które wydobędą ze szpiega szczegóły jego działalności, wrogiej dla Polski.

W ostatniej chwili krakowski *Il. Kurjer Codz.* dowiaduje się, że organom policji udało się aresztować za antypaństwową agitację i rozszerzanie niepokojących wiadomości drugiego jeszcze osobnika obcego, który podał się za Edwarda Troyena, lat 60, rzekomo pochodzącego z Grodna.

— **Regulacja Odry.** 2 lipca we Wrocławiu rozpoczęły się obrady komisji międzynarodowej, w sprawie uregulowania żeglugi na Odrze. W obradach uczestniczą przedstawiciele Anglji, Niemiec, Francji, Danji, Szwecji, Czechosłowacji i Polski.

Długość spławnej części Odry wynosi 8000 kilometrów. W ciągu ostatniego stulecia rząd niemiecki nie żałował środków na regulację tej rzeki, której koryto doprowadzono stopniowo do głębokości, wynoszącej średnio od 6 9 do 1,5 metra. Daje się możność swobodnego żeglowania po rzece statkom o pojemności do 400 ton.

Żegluga na Odrze trwa 274 dni. Zadaniem prac regulacyjnych w najbliższej przyszłości i ma być pogłębienie koryta tej rzeki w takim stopniu, aby mogły po niej żeglować statki o pojemności od 600 do 1000 ton. Kwestja ta jest przedmiotem obrad komisji międzynarodowej, która radzić również ma nad połączeniem basenu Odry z Elbą i Renem.

— **Klub najgrubszych kobiet.** Dwadzieścia pięć najgrubszych mieszczanek Chicago, z polecenia najznakomitszego w mieście lekarza, doktora Robertsona założyło ku niebywałej sensacji własny klub. W chwilach wolnych od czytania dzienników i obmawiania bliźnich, obfite w tłuszcz damy w pocie czoła próbują najbardziej karkołomnych skoków i najfantastyczniejszych metod, aby bardziej upodobnić się do sylfid i powiewnych jak zefir driad i stracić choćby jeden tylko kilogram przeklętego tłuszczu.

Po trzech miesiącach wyczerpującej do ostateczności gimnastyki, dzikich pląsów i głodzenia się pod okiem dr. Robertsona, członkinie klubu były równie grube, jak przed kuracją, a niezrażony brakiem sukcesu zaciekły wróg tłuszczu, Robertson, oświadczył im, że wkrótce wynajdzie idealny, uniwersalny środek odtłuszczający, który najpotworniej otyłe kobiety całego świata zamieni w czarujące smukłością linji i gibkością kibici grację.

„Klub najgrubszych kobiet" rozwiązał się i jego opasłe członkinie czekają z biciem serca na cudotwórczy lek dr. Robertsona.

— **W Moskwie wykryto olbrzymie nadużycia** w centralnej komisji poborowej komisarjatu wojennego. Komisja ta za łapówki uwolniła od służby wojskowej 6 000 osób pochodzących przeważnie ze sfer kupieckich, biorąc od nich ogółem 5 milionów rb. Z rozporządzenia władzy rozstrzelano 77 osób. (w tem 1 lekarza, przewodniczącego komisji) i dwóch innych lekarzy skazano na 15 lat więzienia.

— **„Dzieci na wieś".** a) Uczenice szkoły PP. Nazaretanek zgłoszone na kolonję i badane przez lekarzą mają jawić się w swojej szkole we wtorek 20 bm. o godzinie 10-tej, b) Uczniowie szkoły św. Marcina nie przeznaczeni do, Poznańskiego zbiorą się we we wtorek 20 bm. o godzinie 11-tej w żeńskiej szkole św. Marcina. c) Uczenice szkół handlowych i zostające na opiece „Dźwigni" zgłoszą się w lokalu Dźwigni, ul. Chwielowskiego w poniedziałek 19 b. m. o godz. 3-ej popołudniu.

Wykazy uczniów i uczenic ze wszystkich szkół przyjętych na kolonje lecznicze w Szkie, Hołosku, Szczawnicy i Rabce znajduje się w westybulu gmachu Ligi Pomocy przemysłowej przy ulicy Pańskiej 11 na lewej ścianie bramy wchodowej. Wykazani tam uczniowie i uczenice mają się jawić we środę dnia 21 lipca o godzinie 10-tej przedpołudniem w szkole im. Mickiewicza ul. Rutowskiego.

Deputaty dla ewakuowanych urzędników. Przebywający we Lwowie pracownicy państwowi z ewakuowanych terenów wschodniej Małopolski o ile podlegają zaopatrywaniu U. Z. P. P. zgłaszać się mają po odbiór deputatów żywnościowych do biura Urzędu Zaopatrywania Pracowników Państwowych, Wałowa 9.

Lwów, dnia 17 lipca 1920.

— **Do prezydjum Magistratu** nadchodzą od czasu do czasu anonimowe doniesienia, które po zbadaniu okazują się nieprawdziwe.

Celem wykorzenienia tego nieetycznego, po największej części na osobistej złości opartego zwyczaju, Prezydjum Magistratu oznajmia, że pod uwagę będą brane tylko te pisma, które opatrzone są podpisem t. j. pełnem imieniem i nazwiskiem oraz adresem stwierdzającym w sposób niewątpliwy tożsamość osoby donoszącego.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Wszystko dla frontu: N. Weinreb dom powroźniczy. na ręce prezesa kolei Barwicza 5.000 Mk.; Naczelnictwo sądu w Lisku 190 Mk 50 f.

Na stację posiłkową dla żołnierza: Władysław Słomkowski, Barszczowice, 100 Mk.

Na plebiscyt: Urząd podatkowy w Dobromilu 587 Mk.

Matura.

Ustny egzamin dojrzałości w państw. gimnazjum w Złoczowie w terminie letnim odbył się dnia 11 czerwca b. r. pod przewodnictwem kierownika zakładu, p. Władysława Kryczyńskiego. Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Herman Ernest, Imber Rafael (z odznacz.) Kawecka Walerja (pryw.), Mühler Tadeusz (pryw.), Opper Józef, Scholder Israel, Stępień Tadeusz (pryw.), Zaleski Jan (z odzn.). Jednego kandydata reprobowano na pół roku.

W terminie nadzwyczajnym złożyli egzamin dojrzałości abiturjenci żołnierze: Zaleski Leon (z odzn.), Tomaszewski Leopold, Żyborski Adam.

Egzamin dojrzałości w państwowem gimnazjum realnem w Łańcucie odbył się pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej dyrektora gimnazjum w Mielcu Wincentego Tyrana w dniach od 7 do 11 czerwca b. r.

Do egzaminu zgłosiło się 28 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Egzamin dojrzałości złożyli: Balicki Stanisław (z odzn.), Bartman Ignacy, Curzytek Karol, Czachowicz Andrzej (z odzn.), Danielewicz August, Drażny Leon, Ettinger Saul, Heclik Teofil, Januszewski Jerzy, Kapusta Jan, Kątnik Jan, Kuźniar Władysław, Landau Maurycy, Mac Józef, Mazurkiewicz Władysław, Nehrebecki Franciszek, Pelo Stefan, Rabinersohn Aron, Rejman Franciszek, Bogowski Juljan, Rusinek Józef, Szłustowicz Bronisław, Skibiński Wacław, Stachyra Adolf, Szyler Antoni, Trojniar Juljan, Węglowski Aleksander, Wierzbicki Michał.

Eksterniści: Hejnosz Franciszek, Liebster Azrjel, Rosenblatt Nachman.

Egzamin dojrzałości w miejskiem gimnazjum w Jaworowie odbył się w dniach 4 i 5 czerwca br. pod przewodnictwem radcy Walerjana Hecka. Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Kuczkowska Eugenja (z odzn.), Lechociński Stanisław, Lesiak Stanisław (z odzn.), Mildenruf Abraham, Orłowski Mikołaj, Rosenstock Henryk, Seifer Majer (z odzn.) Szewc Zygmunt. Jednego ucznia nie dopuszczono do egzaminu.

W ciągu roku szkolnego złożyli egzamin dojrzałości: Banach Michał, Eminowicz Olgierd, Lis Stanisław, Miłkowski Józef, Perun Roman, Tuczapski Włodzimierz. Dwóch uczniów reprobowano na pół roku.

Notatki literacko-artystyczne.

Chwilowe zawieszenie „Wiedzy Technicznej". Redakcja i administracja *Wiedzy Technicznej*, Poznań, ul. Działyńskich 7, komunikuje nam: Na skutek odezwy Rady Obrony Państwa zgłosili się na front wszyscy oficerowie i żołnierze, pracujący w redakcji i administracji wojskowego miesięcznika *Wiedza Techniczna*, wychodzącego w Poznaniu. Pismo to, wychodzące blisko rok, zdołało w tym krótkim czasie skupić poważne grono współpracowników i czytelników i stało się ważnym organem wiedzy wojskowej. Działalność jego jest nietylko pożyteczną, ale spełnia ważną rolę w pracy około stworzenia polskiej literatury teoretyczno-wojskowej. Mimo to w chwili niebezpieczeństwa, redakcja nie zawahała się zawiesić czasowo swą czynność i odłożyć dalszą pracę do czasu odwrócenia grożącego Polsce niebezpieczeństwa. Podkreśla się, że *Wiedza Techniczna* nie likwiduje się definitywnie i że podejmie działalność swą, skoro warunki wojenne na to pozwolą. Wszystkich zwolenników, współpracowników i czytelników w armji i wśród publiczności prosimy o zachowanie dotychczasowej dla naszego pisma życzliwości i o poparcie naszych usiłowań z chwilą wznowienia naszych czynności.

Bankiet sowiecki.

Pomiędzy życiem prostego „obywatela" Rosji sowieckiej a „życiem" towarzysza komisarza jest przepaść, jaka dzieli piekło i raj. Trocki z przekonaniem twierdzi od dwóch lat z górą, że bolszewizm zaprowadził w Rosji stosunki rajskie. I mówi prawdę, albowiem tak, jak teraz on żyje i dziesięć tysięcy wybranych, takiego życia nie wyobrażali sobie. dygnitarze komunistyczni, nie śnili o niem, jeszcze wówczas, gdy z prostej trybuny ulicznej obiecywali wolność i równość „uciśnionym".

Hulanki i pijatyki, jaskrawa rozpusta, wyuzdanie natur pierwotnych złożyły się na to szumne życie, jakie nie wahają się prowadzić komisarze bolszewiccy w chwili, gdy cała Rosja mrze z głodu, gdy bezrobotny robotnik nie ma czem wykarmić rodziny i gdy chłopu zabierają ostatnią część zboża.

Oto jeden z licznych przykładów, podany przez naocznego świadka, p. Marsiliac, korespondenta paryskiego *Journalu*, który zwiedziwszy całą Rosję, podaje o jej stanie obecnym niezwykle cenne szczegóły:

Wieczorem 18 czerwca odbył się wielki bankiet, urządzony przez różne sowiety na cześć komitetu wykonawczego w Niżnym Nowgorodzie. Gdy wszedłem do sali ledwo uwierzyć mogłem własnym oczom. Długie stoły uginały się pod ciężarem „zakąsek", którym Rosja zawdzięcza dobrą część swej dobrej sławy. Od czasu kiedy jestem w kraju komunistów nie widziałem nic podobnego.

Było tu więcej potraw, niż mógł je sobie wyobrazić kiedykolwiek marszałek dworu lorda majora Londynu. Stłoczone w gęsty tłum półmiski, talerze, salaterki zawierały wszelkie gatunki ryb, w które obfituje Wołga, kawior czarny i czerwony stał w dużych szklanych wazach. Równie bogato przedstawiały się zwarte szeregi zakąsek mięsnych, w których cielęcina walczyła o lepsze z dwudziestu rodzajami kiełbasek i pasztetów. Na osobnych stolikach ustawiono jarzyny, wśród których wznosiła się barwna i smakowita piramida kanapek.

P. Marsillac był wzruszony. Z chwilą wejścia w granice Rosji sowieckiej zapomniał, jak mięso smakuje i jak wygląda. We Francji od dwóch lat nikt nie mówi o kawiorze. Trudno się było oprzeć pokusie i stąd też, gdy podano właściwy obiad p. M. doświadczał uczucia boa, który widzi przebiegającą obok tłuściutką owcę, ale niema ani sił ani apetytu, aby ją pochłonąć. Tuż obok siedział jakiś inżynier, znać wygłodzony, bo nadmiernie chudy, który ze łzami w oczach patrzył na stół, a widząc wahania Francuza, zawołał: „Jedz pan, jedz pan! Nie wiadomo kiedy będzie miał drugą taką sposobność. Od dwóch lat nie widzę nic, prócz kaszy i pieczonych kartofli".

Już nasycony obserwował ciekawie stół niemniej interesujący, niż zakąski. Bronzy, srebro i wyroby fregetowskie. Miały one na sobie rozmaite inicjały. Talerzyki z błękitnej porcelany, złote ozdoby nosiły cyfry z koroną hrabiowską. Nakrycia srebrne, które starannie uprzątnięto przed końcem obiadu, były, jak się zdaje pochodzenia jeszcze znakomitszego.

To jednak, co potem nastąpiło było nieopisanie smutne. Świadczyło o jakiejś ponurej niewoli, w którą wpadł naród rosyjski. Oto dwa lub trzy tysiące robotników, istnych głodomorów stało pod oknem. Przez otwarte okna patrzyli oni na bezwstydny bankiet. Gdy wyszli dygnitarze bolszewiccy i ich goście tłum wzniósł kilkakrotne okrzyki i odprowadził cały orszak do okrętu. Śpiewano „Międzynarodówkę"...

Telegramy P. A. T.

Zniknięcie Beli Kuhna.

Paryż. Bela Kuhn, który otrzymał pozwolenie na udanie się przez Czechosłowację do Rosji zniknął. Gdy pociąg, którym jechał Bela Kuhn, przybył do Bogumina, znaleziono wagon jego pusty. Zniknęli też jego towarzysze.

Trocki przeciw pokojowi — Cziczerin za pokojem.

Königswusterhausen. 17/VII Radio. Jak donoszą dzienniki moskiewskie, na odbytem wielkiem zgromadzeniu oświadczył się Cziczerin za natychmiastowem podjęciem rokowań pokojowych z Polską, natomiast Trocki protestował przeciw temu, twierdząc, że pokój nie powinien być prędzej zawarty, aż czerwona armja wkroczy zwycięsko do Warszawy.

Swięto armji ochotniczej.

Warszawa. Wczoraj odbyło się w Warszawie święto armji ochotniczej. Uroczystość rozpoczęła się przed południem na pl. Saskim, który wypełniły formacje ochotnicze i tłumy publiczności. Mszę św. celebrował Biskup polowy ks. Gall. Równocześnie odbyła się Msza polowa pod gołem niebem, którą odprawił ks. Jakimowski. Po skończonem nabożeństwie na stopniach kościoła pojawił się generał Haller, otoczony świtą, oraz ks. Biskup Gall. Do licznych tłumów przemówili ks. Nowakowski i generał Haller, który następnie przyjął do rąk własnych sztandar, ofiarowany armji ochotniczej. Ks. Biskup Gall pobłogosławił następnie zebrane na placu tłumy, poczem odbyła się defilada oddziałów ochotniczych przed generałem Hallerem i jego sztabem. Po defiladzie uformował się pochód po ulicach miasta. W pochodzie uczestniczyły formacje ochotnicze (skauci, harcerze, młodzież Uniwersytetu i Politechniki i starsze oddziały ochotnicze. ochotniczy oddział kobiet, weterani z 1863 roku) oraz tłumy publiczności. Wiele domów było udekorowanych.

Kwestja Slązka Cieszyńskiego.

Morawska Ostrawa. *Moravsko-Sleski Dennik* donosi z rzekomo dobrze poinformowanego źródła praskiego, że konferencja ambasadorów przy rozstrzygnieciu kwestji podziału Śląska Cieszyńskiego, będzie się kierowała obecnie zupełnie innemi linjami wytycznemi aniżeli dotąd. Konferencja uwzględnia w pierwszym rzędzie kwestje gospodarcze, a mianowicie podział bogactw węglowych, a dopiero potem uwzględniać będą kwestje terytorjalne. Dziennik ten pisze, że miałaby nowa linja graniczna biedz od północno zachodniego cyplu Śląska Cieszyńskiego. a więc: od Bogumina na południowy wschód ku Wiśle. Według tej koncepcji należałoby oczekiwać, że Czechom przypadnie Bogumin, Orłowa i Karwina. W kwestji tej jednakże dotąd nie zapadło żadne definitywne rozstrzygnięcie.

Propaganda pożyczki odrodzenia.

Warszawa. Dzień wczorajszy poświęcony był również propagandzie pożyczki odrodzenia. Po mieście krążyły przystrojone w emblematy narodowe automobile i przyjmowały subskrypcje na pożyczkę. W wielu punktach miasta przy specjalnie ustawionych stolikach przyjmowały panie zapisy.

Toruń. Toruń obchodził dziś dzień pożyczki odrodzenia. O godz. 12 przez ulice miasta ozdobione chorągwiami i plakatami z odpowiednimi napisami ruszył kilkunasto tysięczny pochód na Stary Rynek. W pochodzie brały udział wszystkie organizacje społeczne i wojsko z oddziałami ochotników. Na rynku wygłoszono przemówienie apelujące do obywateli, aby podpisywali pożyczkę odrodzenia.

Ofiary na rzecz armji.

Białystok. *Dziennik Białostocki* donosi: Sejmik powiatu białostockiego uchwalił na rzecz armji ochotniczej: 1. 20 marek od morga, 2. 5 proc. koni, 3. wszyscy zdolni do broni wstępują w szeregi Wojska Polskiego.

Związek ziemian uchwalił dać 5 proc. koni dla wojska, oraz obowiązkowo wstępować w szeregi wojska. Utworzona została specjalna komisja klasyfikacyjna w związku ze służbą wojskową. Jako tymczasową ofiarę złożył Związek ziemian 60.000 marek na rzecz wojska.

Uchwalenie votum nieufności Beneszowi.

Praga. Słychać, że wszyscy członkowie zagranicznej komisji zgromadzenia narodowego złożą mandaty z powodu stanowiska Benesza. A mianowicie zarówno komisja spraw zagranicznych senatu, jak Izby oświadczyły się w czasie głosowania w kwestji cieszyńskiej jednomyślnie za przeprowadzeniem plebiscytu. Z tą dyrektywą komisji spraw zagranicznych Benesz wyjechał na konferencję do Spaa, gdzie podpisał z Grabskim umowę, na mocy której zgadza się na porzucenie plebiscytu i rozstrzygnięcie kwestji Śląska Cieszyńskiego przez koalicję. Z tego postępowania dr. Benesza wyciągają obie komisje spraw zagranicznych konsekwencje twierdząc, że stanowisko Benesza koliduje z ich poglądami, wobec czego ma się do czynienia z aktem samowolnym Benesza. Komisje spraw zagranicznych są zdania, że Benesz powinien był albo bronić stanowiska parlamentu czeskiego albo też zakomunikować mu, że przyjął inne zobowiązania.

Praga. *Narodni demokracje* powtarza doniesienie P. A. T. w sprawie Spisza i Orawy i podaje, że o ileby się sprawdziło, że te kraje mają być przyznane Polsce, to wobec tego dr. Benesz musiałby ponieść konsekwencje swego kroku.

Wiec inwalidów w Krakowie.

Kraków. Wczoraj odbył się w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej wiec inwalidów w sprawie stanowiska wobec odezwy Naczelnika Państwa. Uchwalono rezolucje, domagające się powszechnego poboru i udziału przedstawicieli Związku inwalidów w wojskowych komisjach klasyfikacyjnych, dalej uchwalono wysłać do Naczelnika Państwa telegram opiewający: „Odezwę przyjęliśmy jako rozkaz i stajemy do służby, jaka jest odpowiednia naszemu kalectwu". Po wiecu rozwinął się pochód, w którym wzięły udział setki kalek o kulach i laskach. Niesiono portrety Naczelnika Państwa i generała Hallera. Pochód doszedł do rynku, gdzie po odśpiewaniu Roty rozwiązał się.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja wojenna.

(Z) Nasze oddziały odparły silniejsze ataki na Hasiatyn.

Ataki nieprzyjaciela w rejonie Krzemieńca odparto, a nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Dalej atakował nieprzyjaciel nasze pozycje na północny zachód od Dubna; przebieg walk w tym rejonie nie jest jeszcze znany.

Pod Beresteczkiem pojawiły się patrole nieprzyjacielskie.

Na północ od Radziwiłłowa odparto skutecznie ataki bolszewickie.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności:

Nakładca i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Vr. 300/15/47. Edykt licytacyjny. W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie przez ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców, a także i z rabunków popełnionych przez ludność wiejską i różnych bandytów. Z gmin: Zagórz, Sanok, Dolna, Tarnawa dolna i górna, Czarna, Tarnawka Rymanowska, Manasterz, Raczkowa, Brzozów, Humniska, Pakoszówka, Bliżne, Wola jasienicka, Jasienica, Przysietnica, Posada olchowska, Stańkowa, Mrzygłód, Przedzielnica i Ustrzyki, obowie, rozmaita bielizna, części ubrań, kapa pluszowa, naczynia stołowe i kuchenne, artykuły żywnościowe, przedmioty galanteryjne i t. d. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów wymienionych szczegółowo w edykcie zbiorowym umieszczonym na tablicy sądowej, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 3 dnia 25 października 1920 ewentualnie i następnych dni o godzinie 9 przed południem, uzyskana zaś gotówka wydaną zostanie Skarbowi Państwa.

Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacyi w sądzie tutejszym biuro Nr. 21 w dniach powszednich między godziną 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów, o ileby stanowiły ich własność.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sanok, dnia 6 lipca 1920. (7183 1—3)

Z. 93/20. W przechowaniu podpisanego sądu znajduje się 36 tuzinów blaszanych łyżek skradzionych na szkodę nieznanych osób. Właściciel nieznanych wzywa się, aby w ciągu roku od dnia zamieszczenia po raz trzeci odnośnego edyktu zgłosili się do podpisanego sądu i prawa swe wykazali.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworzno, dnia 7 lipca 1920. (7184 1—3)

C. 420/19/8. Przeciw Kuźmie Sokołowskiemu, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do tut. sądu przez Michała Pryjmaka, s. Iwana, pozew o uznanie kontraktu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 2 września 1920 r. godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się dr. Henryka Schoepsa, adwokata w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I|

Tyśmienica, dnia 8 lipca 1920. (7118)

C. I. 354/20 (1). Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Walentemu Turbak i Janowi Turbak z Tomaszowiec, wniósł Dawid Rotter, z Nowego Kałusza do tut. sądu pozew o rozwiązanie umowy i t. d. zpn. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audyencję na dzień 1 września 1920 o godz. 8 rano biuro Nr. 8 tut. sądu. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Walentego i Jana Turbaków ustanawia się p. dr. Nadla w Wojniłowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych, niewiadomych z miejsca pobytu w powyższej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, tak długo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Wojniłów, dnia 24 czerwca 1920. (7173)

C. III. 16/20. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Stanisławowi Kohutowi, wniesiony został do tut. sądu pozew przez Michała Kohuta z Serednicy, o własność lwh. 64 gm. Serednica. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audjencję na dzień 14 lipca 1920 godzinie 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 12 Celem strzeżenia praw Stanisława Kohuta, ustanawia się dr. Sternera, adwokata w Ustrzykach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stanisława Kohuta na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 20 czerwca 1920. (7221)

Cw. II. a) 22/20 (1). Przeciw p. dr. Dawidowi Sassower, lekarzowi z Tarnopola, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Sanoku przez dr. Natana Heptlera, lekarza w Ustrzykach dolnych, pozew o 5.000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 25 czerwca 1920 r. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Jana Rajchla, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział II. a.

Sanok, dnia 25 czerwca 1920. (7107)

C. 101/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Kaczmarczykowi, z Porębki, wnieśli Józef i Zofia Gałuszkowie pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 114 gm. Porębka. Na podstawie pozwu wyznaczono w sądzie w Kętach rozprawę na dzień 2 lipca 1920 r. godz. 10 rano. Celem strzeżenia praw Józefa Kaczmarczyka w rzeczonej sprawie na jego kosz i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Kęty, dnia 14 maja 1920. (7171)

Ogłoszenie.

Dr. Leib Weidenfeld wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Dolinie.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 15 lipca 1920. (7217)

Konkursa.

L. 1364/20 (7101 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę lekarza salinarnego z siedzibą w Stebniku.

Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie w wysokości płacy urzędników państwowych X. klasy rangi t. j. rocznych 1.540 Mk. wraz z przypadającymi dodatkami wojennymi i drożyźnianymi oraz ro znym ryczałtem na objazdy. Ubiegający się o powyższą posadę winni wykazać się dyplomem lekarza wszech nauk lekarskich, obywatelstwem Państwa Polskiego oraz ogólnymi warunkami, przepisanymi dla lekarzy salinarnych.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w powyższym terminie do Zarządu żupy solnej w Stebniku. O wyniku konkursu rozstrzygnie Dyrekcya państwowych Zakładów salinarnych w Krakowie.

Zarząd żupy solnej.

Stebnik, dnia 10 lipca 1920.

Licytacye.

E. 174/20. Wezwanie do zgłoszenia prawa rzeczonych. Jest wdrożone postępowanie licytacyjne przez przymusową sprzedaż pół realności położonej w Rozdole pod lk. 187 Ludwiki ze Śmigielskich Ostrawiczowej w Rozdole własnej. Odnośna księga gruntowa została zniszczoną w czasie inwazji rosyjskiej. Realność ta została oszacowaną sądownie na 5.617 Mk. 50 f. Wzywa się wszystkie osoby i mające jakiekolwiek prawa na powyższej realności, by prawa te i roszczenia zgłosiły w sądzie tut. do dnia 30 lipca 1920 r. gdyż w przeciwnym razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle, o ile są wykazane w aktach egzekucyjnych.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, 27 maja 1920. (7168 2—3)

E. 1905/14/10. Edykt licytacyjny. Dnia 22 lipca 1920 o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 637 ks. gr. gm. Zagórz składająca się z parc. bud. l. kat. 93. Wartość szacunkowa 1.200 koron. Najniższa oferta 800 koron. Przynależności żadne. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddział IV.

Sanok, dnia 15 czerwca 1920. (7117 2—3)

E. 16/20/4. Ogłoszenie. Wdrożona jest przymusowa licytacja realności lwh. 339 gm. Dukla składająca się z p. bud. lk. 118 wraz ze stojącym na niej domem oraz pgr. lk. 78 i 78/1 a będące własnością Schaji i Marjem Katzów. Z powodu zniszczenia ksiąg gruntowych gm. Dukla w czasie inwazji nieprzyjacielskiej wszystkie osoby, które roszczą sobie do powyższej realności prawa rzeczowe, własność, służebność, zastaw, lub też inne prawa wzywa się, by je zgłosiły najpóźniej do 1 lipca 1920 w tut. sądzie pisemnie lub ustnie, nie zgłoszone w terminie powyższym prawa i roszczenia będą uwzględnione o tyle o ile wypływają one z aktów egzekucyjnych.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 22 maja 1920. (5069 2—3)

E. VIII 742/13/55. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Józefa Horowitza, kupca w Drohobyczu, odbędzie się dnia 10 września 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 10 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: ks. gr. Borysław lwh. 174 2/8 części bp. Majera Arona Hauptmanna własne. Oznaczenie realności: zaniechany i opuszczony teren naftowy i woskowy. Wartość szacunkowa 6.562 Mk. 50 f. przy przyjęciu zahipotekowanych w poz. 1, 2, 3 i 66 karty C. ciężarów bez policzenia ich na cenę kupna. Najniższa oferta 4.375 Mk. Do realności powyższej nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 10 lipca 1920. (7220 1—3)

Spadki.

A. 408/18/8. Dnia 28 października 1916 zmarł w Trościańcu ś p. Hrycko Pawluk Andrija. Ponieważ miejsce pobytu ustawowego dziedzica Michajła Pawluka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku zgłosił się w tut. sądzie powiatowym i wniósł deklarację do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i ustanowionym dla niego kuratorem Porfirem Hawryłaszem.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 25 czerwca 1920. (7211 1—3)

A. V. 41/18/8. Antoni Budz, lat 17, z Hołoska małego, zmarł dnia 19 stycznia 1918 r. bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Z ustawy powołani są do spadku przez głowy zmarłych rodziców Tomasza i Katarzyny Budzów oraz dziadków ojczystych Pawła i Marjanny Budzów, stryj zmarłego Szymon Budz, oraz dzieci zmarłej Agnieszki Szpala, a to Walenty i Franciszek Szpala, Antonina zam. Krółik i Katarzyna Sroka. Natomiast dziadkowie macierzyści względnie tychże descendenci nie są sądowi znani. Niniejszem wzywa się wszystkich, którzy zamierzaliby z rzeczonego tytułu rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się ze swojemi prawami do tut. sądu i wykazując swe prawo dziedziczenia wnieśli oświadczenie do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony i tym przyznany zostanie, którzy do spadku już się oświadczyli względnie w zakreślonym terminie się oświadczą.

Sąd powiatowy S. II., Oddział V.

Lwów, dnia 10 maja 1920. (7186 1—3)

Wyroki prasowe.

Pr. 123/20. (7218)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Der Jidischer Arbeter" Nr. 118 z dnia 9 lipca 1920 r. w artykule pod tytułem: „Macht Friede" w całości zawiera znamiona występku z § 300 u. k. i art. III. ust. z 17 grudnia 1862 Nr 8 (863 Dz. p. p.) uznał dokonaną w dniu 10 lipca 1920 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 10 lipca 1920.

Kuratele.

P. 462/18. Katarzyna Paziuk, z Oleszowa, uznana umysłowo chorą. Kuratorem jej ustanowiono Danyłę Paziuka z Oleszowa.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 28 października 1918. (6791)

P. 41/20/4. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Ciężkowicach z dnia 2 czerwca 1920 r. L. 3/20 pozbawiono częściowo własnowolności Reginę z Hawryłów Szczechowiczową zamieszkałą w Lipnicy wielkiej, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono męża Franciszka Szczechowicza.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Ciężkowice, 28 czerwca 1920. (6967)

Amortyzacye.

Nc. I. 648/19 (2). Na wniosek Hermanna Schwimmera w Bochni, zarządza się postępowanie, celem umorzenia zaginionego dokumentu kupna i sprzedaży losów, wystawionego przez Bank „Merkur" w Krakowie w roku 1913, a odnoszące się do następujących losów: los turecki Nr. 216649, los turecki Nr. 215493, los włoski Czerwonego Krzyża Serya 11537 Nr. 15, 4 prc. los regul. Cisy Serya 3568 Nr. 57, los węgierski 4 prc. hipoteczny (Hipotekenlos) Serya 3289 Nr. 83.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się, aby zgłosił się ze swojem prawem, gdyż w przeciwnym razie w przypadku w międzyczasie zaszłego wylosowania, po upływie jednego roku, po dniu płatności, lub o ile ten dzień już minął, od dnia tego edyktu dokument ten uznany zostanie za nieistniejący.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, 9 kwietnia 1920. (6965 3—3)

T. IV. 121/19 (3). Amortyzacja. Na wniosek Aleksandra Leipena w Pradze wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej, rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej akcji Galic. Akc. Karpackiego Towarzystwa naftowego Nr. 30269 nominalnej wartości 300 kor. z kuponami z 1918/19, 1930/31 i talonem do r. 1949.

Posiadacza powyższej akcji wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 12 maja 1920. (5998 3—3)

Nc. XI. 17/20/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Joachima Horna w Knihininie Górce wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej kartki zastawniczej Banku hipotecznego filji w Stanisławowie No. 8189 w r. 1914 wystawionej opiewającej na jeden pierścionek złoty łańcuszkowy i jeden pierścionek złoty z brylancikami — zastawione za kwotę 12 kor.

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 17 maja 1920. (6789 2—3)

T. IV. 89/19 (4). Amortyzacja. Na wniosek Mendla Landaua z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Bankowego w Gorlicach Nr. 512 na kwotę 4.800 kor. opiewającej, wystawionej na imię Mendla Landaua.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieisniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 9 kwietnia 1920. (5422 2—3)

Nc. VI. 4?7/20. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Malci Feder wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego kwitu zastawniczego Ekspozytury galic. Akcyjnego Banku hipotecznego w Stanisławowie L. 10.526 na zastawiony przez Genię Feder za kwotę 50 kor. złoty zegarek męski kryty opiewającego.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 19 maja 1920. (5426 2—3)

Nc. VI. 216/20/3. Na wniosek Jetti Eisenkraft w Sniatynie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zagubionej rzekomo książeczki wkładkowej Miejskiej Kasy Oszczędności w Sniatynie Nr. 3475 z końcem roku 1919 na kwotę 1830 kor. 11 hal. opiewającej, a na imię Jetti Eisenkraft wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu prawa te zostaną uznane za nieistniejące.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sniatyn, dnia 17 maja 1920. (5572 2—3)

Nc. 129/18 (6). Edykt. Na wniosek p. Rebeki Meiselman w Zaleszczykach, zarządza się postępowanie, celem umorzenia wymienionej niżej kartki zastawniczej, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej kartki aby zgłosił swe prawo do jednego roku od daty tego edyktu. Wrazie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tą kartę zastawniczą jako pozbawioną znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Kartka zastawnicza Nr. 10774 Filji uprz. galic. akcyjn. Banku hipotecznego w Czerniowcach.

Sąd powiatowy Oddział II.

Zaleszczyki, d. 10 marca 1920. (4747 2—3)

T. II. 15/19/1. Umorzenie. Na wniosek Abrahama Teitelbauma zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia.

Weksel jest z daty Tarnów 19 listopada 1914 na 1500 kor. opiewający, dnia 6 grudnia 1914 płatnym u Abrahama Teitelbauma w Tarnowie domicyliowany i przez tegoż wystawiony a akceptowany przez Adama Mrozowickiego i Zofię Mrozowicką z Korabnik ad Kalwarya.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Tarnów, 24 listopada 1919. (4400 3—3)

NC. VI. 340/19/4. Amortyzacja. Na wniosek Gusty Tocker w Sniatynie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej kartki zastawniczej Bukowińskiej Kasy Oszczędności w Czerniowcach Nr. 47.402 na kwotę 500 kor. opiewającej, a na imię Gusty Tocker „G. T." wystawionej.

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu prawa te zostaną uznane za nieistniejące.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sniatyn, dnia 17 maja 1920. (6111 2—3)

T. II. 327/20 (3). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Leopolda Lorenza podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony.

Weksel jest z daty Lwów 4/4 1914 na 3000 kor. płatny w 2 miesiące od daty wystawienia zaopatrzony w podpisy Janiny Kasparkowej jako wystawczyni, Wiktoryi Kempskiej jako przyjemczyni tudzież w podpisy a tergo dr. Jana Kasparka i dr. Zdzisława Stankiewicza.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VII.

Lwów, dnia 11 maja 1920. (5242)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 41/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Okolita, urodzony w r. 1883, rolnik ze Stawek, pow. Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza Zwierzchność gminy Stawki z 5/II 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Okolita postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Rosenfeldowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Teodora Okolita gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1920 rozstrzygnie o uznanie za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnów, 9 kwietnia 1920. (6448 2—3)

T. 64/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Mielnik, urodzony w Skomoroszu dnia 10 sierpnia 1885 roku, żołnierz 35 pułku obrony krajowej, wedle zeznań świadka Piotra Melnyka w listopadzie lub grudniu 1914 biorąc zaginiony czynny udział w obronie oblęganej twierdzy Przemyśl miał być trafiony kulą dum-dum i jako ranny wzięty był do szpitala. Od czasu tego wszelki ślad za nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Jewdochy z Jasieńczuków Melnyk, rolniczki w Skomoroszu Sp. Budzanów postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz małżeństwa jego z Jewdochą Jasieńczuk zamężną Melnyk, zawartego dnia 1/VI 1909 za rozwiązane, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Melitonowi Widrakowi w Czortkowie, którego ustanawia się niniejszem kuratorem nieobecnego, oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Melnyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po dniu 1 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 4 kwietnia 1920. (5403 2—3

T. 45/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Tymus syn Wasyla i Marii, urodzony w Tłustem dnia 30 marca 1885, żołnierz 95 pułku piechoty wedle zeznań świadka Jana Gromnickiego po bitwie pod Gródkiem w jesieni 1914 zaginął i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1920 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Tekli Tymuś żony Aleksandra, rolniczki w Tłustem, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz uznania małżeństwa jego z Anną Tymuś za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Dawidowi Kohnowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Aleksandra Tymusia, syna Wasyla wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po dniu 1 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 25 maja 1920. (5338 2—3

T. 698/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Czaban urodz. 9 grudnia 1890 w Bóbrce, tam zamieszkały i przynależny, należał do armji austr. jeszcze przed wojną. Od początku wojny służył przy 55 pp. Wedle zeznań Antoniego Kostyrki, padł Mikołaj Czaban podczas ofensywy w listopadzie 1914 pod Cykowem za Przemyślem trafiony odłamkiem szrapnela na miejscu zakończył życie.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. c. Wobec tego na wniosek Jana Czabana wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Mikołaja Czabana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 marca 1920. (6326)

T. 142/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tytus Głogowski ur. 18 maja 1891, syn Aleksandra i Georgii, zamieszkały w Bojańcu, wstąpił do armii austr. przy 2 p. dragonów jako podporucznik rezerwowy. Biorąc udział w potyczce dnia 21 czerwca 1915 pod Rzawińcami w Bessarabii, miał tamże zostać rannym i wpaść w ręce Rosjan. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Georgji Głogowskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Tytusa Głogowskiego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 kwietnia 1920. (6327)

T. 804/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Maciuniak ur. 18 października 1889, zamieszkały w Czyżycach i tamże przynależny, wstąpił w sierpniu 1914 do wojska austr., pełniąc służbę przy 55 pp. Wedle zawiadomienia wojskowego Czerwonego Krzyża z daty 22 lipca 1916 padł Michał Maciuniak 24 października 1914 w okolicy Tyszkowic koło Przemyśla. Wedle zeznań świadka Aleksandra Jaworskiego, słyszał tenże od towarzyszy broni Michała Maciuniaka że tenże padł pod Przemyślem w r. 1914. Od powyższego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Marji z Kosteckich Maciuniak wdraża się postępowanie celem uznania Michała Maciuniaka za zmarłego, a zawartego przez tegoż z Marją Maciuniak 24 listopada 1912 związku małżeńskiego za rozwiązany, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub adw. dr. Abrahamowi Freilichowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Maciuniaka wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 września 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego,

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 21 lutego 1920. (6328)

T. 94/19 (3). Stefan Baczyński rolnik z Teleśnicy sannej, pełnił służbę wojskową w czasie wojny światowej jako robotnik wojskowy. Dłuższy czas pracował na Węgrzech w okolicy Nagyorwar. W styczniu 1918 r. miał tamże umrzeć w lecznicy wojskowej.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Stefana Baczyńskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 marca 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Stefana Baczyńskiego na ponowny wniosek Marji Baczyńskiej uzna go za zmarłego, a jego małżeństwo z Marją za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 8 czerwca 1920. (7206)

T. 37/20 (3). Wasyl Fedyszyn, rolnik z Żołobka pod Ustrzykami, odszedł na wojnę jako żołnierz 45 pp. z początkiem sierpnia 1914 r. Walczył na froncie włoskim. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Wasyla Fedyszyna miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Slączce, adwokatowi w Sanoku, w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do d. 1 marca 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Anny Fedyszyn za zmarłego, a jego małżeństwo z Anną z Kowalów za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 10 czerwca 1920. (7205)

T. VI. 307/19 (8). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Piątek Piotr, syn Józefa i Zofji, rolnik z Wesołowa pow. Brzesko, urodzony tamże 1883 r., przydzielony w r. 1914 do 16 pułku obr. kraj. w ewidencji 10 oddziału strat likwidującego ministerstwa wojny w Wiedniu wykazany jest jako poległy 1 grudnia 1914 pod Złoteńcem, od tego czasu niema o nim wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Józefy Piątek postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 października 1920 sądowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VI.

Kraków, 4 maja 1920. (5494)

T. V. 94/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Piotrowski, urodzony 11 sierpnia 1888 roku w Czernielowie mazowieckim, powiat Tarnopol. powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od sierpnia 1914 r. nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Czernielowie mazowieckim z 13 kwietnia 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Jozafata Cebryńskiego i Stefana Cebryńskiego stwierdzonem zostało, że w październiku 1914 w okopach pod Przemyślem Jan Piotrowski padł od kuli rosyjskiej i widzieli go zabitego.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę żony jego Agnieszki Piotrowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Sagalowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomość o powyżej wymienionym.

Jana Piotrowskiego, o ile żyje wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 maja 1920. (6571 1—3)

T. IV. 36/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Swiadectwem gminnem oraz zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Tomasza Piwowara i Jana Tomkiewicza zostało stwierdzonem, że Jan Mroczka syn Stanisława i Agaty urodzony w roku 1887 wyjechał wskutek rozkazu mobilizacyjnego z Mytarza na wojnę w roku 1914 i walcząc na froncie serbskim podczas ataku Serbów w grudniu 1914 miał zostać zabity i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Józefa Barana postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem do dnia 1 października 1910 r.

Po dniu 1 października 1920 roku sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 18 czerwca 1920. (7116 1—3)

T. V. 12/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryńko Czornij, urodzony w roku 1891, rolnik z Horodnicy, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Horodnica z 11 lutego 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadków Hryńka Bohuw stwierdzonem zostało, iż Hryńko Czornij w lecie 1916 zachorował na malarję.

Gdy zatem przyjąć, należy że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Czornij postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Menkesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym.

Hryńka Czornija, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznanie za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 9 kwietnia 1920. (6572 1—3)

T. V. 74/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryńko

Sawka, urodzony dnia 21 lipca 1886, rolnik Denysowa, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od roku 1916 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1916 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Denysowie z 9 marca 1920 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 ces rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p, przeto wdraża się na prośbę żony jego Domki Sawka postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p dr. Weisnichtowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym.

Hryńka Sawkę na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 26 kwietnia 1920 (6469 1—3

T. V. 38/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Hawryszko urodzony 28 lutego 1881, rolnik z Kaczanówki, powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy w Kaczanówce z dnia 22 marca 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawy uznania za zmarłego przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Hawryszko postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Brykowiczowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym.

Józefa Hawryszko na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 kwietnia 1920. (6468 1—3)

T. IV. 120/19 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienie śmierci Piotra Pruchala. Piotr Pruchal z Nockowej, powołany w czasie mobilizacji do służby wojskowej przy 34 pułku obr. kraj. 4 bat. został następnie wysłany na front rosyjski. Z końcem maja 1915 r. jak zeznali zaprzysiężeni świadkowie Antoni Mik i Wojciech Lichwa, Piotr Pruchal brał udział w walkach pod Bolechowem i tam poległ trafiony kulką w głowę. Swiadek Antoni Mik oglądał następnie zwłoki Piotra Pruchala i rozpoznał je, gdyż go znał dobrze.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Józefy Pruchal postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 października 1920 r., albo sądowi albo p. adwokatowi dr. Julianowi Kryplewskiemu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 26 listopada 1919. (6079 1—3)

T. V. 13/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Grześków, urodzony 20 marca 1882, rolnik z Draganówki, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Draganówce z 13 październ ka 1919. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Teodora Hłuszki stwierdzonem zostało, że Karol Grześków w październiku 1914 podczas marszu pod Przemyślem zachorował nagle na cholerę i pozostał w polu, a następnie gdy świadek powracał tą samą drogą, widział Karola Grześkowa leżącego w rowie już nie żywego. Smierć Karola Grześkowa była również ogłaszana w rozkazie 15 p. p.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą ustawowe wymogi z § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Nr. 276 Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Tekli z Mrozów Grześków, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Landesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym.

Karola Grześków, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy. Oddział V

Tarnopol, 26 kwietnia 1920. (6659 1—3)

T. V. 65/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Barylski, urodzony 3 stycznia 1881 w Czaharach Załuskich, rolnik, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia co stwierdza świadectwo gminy Czahary Załuskie z dnia 19 marca 1920 r.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawy o uznanie za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Marji Barylskiej postępowanie celem uznania za zmarłego Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Weissnichtowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym

Pawła Barylskiego, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 październ ka 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 kwietnia 1920. (6570 1—3)

DONIESIENIA PRYWATNE

Z Drukarni ... pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką.